



TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i

Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co 2 miesiące. Wydawca Paul S. L. Johnson, 1327 Snyder Ave., Philadelphia, Pa.
Prenumerata \$1.00 (5 złotych) Rocznie

NASZE ROCZNE GODŁO

"**M**Y nie potrzebujemy odpowiadać ci w tej sprawie. Bo jeżeli tak się stanie, nasz Bóg, któremu służymy, jest mocen wyrwać nas z pieca ogniem palącego; a On nas wyrwie z ręki twojej, o królu! a chociażby nie wyrwał, niech ci będzie wiadomo, o królu, że bogom twoim służyć i obrazowi złotemu, któryś wystawił, kłaniać się nie będziemy". – Daniel 3:16-18 (Poprawne Tłumaczenie).

Czytelnicy nasi znają nasz pogląd o drugim zastosowaniu 3-go rozdziału Daniela. A że nasz roczny tekst powyżej podany, zaczyna się już teraz wypełniać, dlatego uważamy, że jest on bardzo na czasie. W tym tekście zawiera się pięć myśli, które pozafiguralnie określają postępowanie ludu Bożego znajdującego się obecnie w trzech klasach: w Maluczkiem Stadku, Wielkiem Gronie i w klasie Młodocianych Świętych. Pierwsza z tych pięciu myśli jest wyrażona słowami, "My nie potrzebujemy odpowiadać tobie w tej sprawie"; to znaczy, że nikt nas nie może zmusić do odpowiedzi w tej sprawie, ani kłopoty, ani zmartwienia, ani obawa o siebie lub o drugich. Przeto nie będziemy używali wiele słów daremnych, aby dać obszerną odpowiedź. Tak rozumując, słowa powyższe wyrażają wolność od przymusu nie zależną od własnych interesów lub osób drugich, a więc są wolnymi odpowiedziami lub nieodpowiedziami na żądanie królewskie. To zdaje się przedstawiać, że przez czyny albo słowa, prawdopodobnie przez czyny, Maluczkie Stadko, Wielkie Grono i Młodociani Święci dadzą cywilnym władzom do

rozumienia, że nic i nikt ich nie może zmusić do odpowiedzi na wymagania lub życzenia władzy, dlatego nie poddają się kościelnictwu, jako pozafiguralnemu Złotemu

Posągowi, to jest według formy wymaganej przez władze cywilne. To znaczy, że nie będą się wcale martwili, co mają odpowiedzieć, ani nie będą uważali to za ich powinność, aby stawić silną obronę w swej odmowie poddania się, chociaż w krótkości wypowiedzą swoje przyczyny, dobrze wiedząc, że żadne rozumowania z ich strony w obronie swej pozycji nie będą miały żadnego przekonującego skutku na władze cywilne, ani też nie powstrzymają ich nawet od pozafiguralnego pieca ogniem palącego. W tej okoliczności oni sobie postąpią według tej samej zasady, w której postąpił sobie Pan nasz, gdy odmówił szczegółowej odpowiedzi

najwyższemu kapłanowi, sahendrynowi (radzie żydowskiej) i Piłatowi. Przeto wolność ducha w sprawie odpowiedzi powinna znamionować usposobienie naszych serc i mowy naszych warg, gdy zażądają od nas odpowiedzi czy chcemy poddać się złotemu obrazowi, obiecując nam wolność, jeżeli się poddamy, albo grożąc srogą karą, jeżeli się nie poddamy. Nasza odpowiedzialność w tej sprawie jest względem Boga a nie człowieka, będziemy się starali Jemu przypodobać przez wierność, będąc wolnymi od przymusu ze strony własnych interesów, kłopotów lub obawy w tej sprawie.

Drugą myślą w odpowiedzi tych trzech hebrajczyków, która jest szczególnie godną uwagi, jest ich wyrażenie swojej wiary w moc Bożą, która może ich wyrwać z pieca ognistego, gdyby król kazał ich do niego wrzucić. To jest wyrażone słowami, "Bo jeżeli

tak się stanie (to zn. jeżeli wrzucisz nas w piec ognisty), nasz Bóg, któremu służymy, mocen jest wyrwać nas z pieca ogniem palącego." Oni więc przez to wyrazili swoją wiarę w moc Bożą, jako przewyższającą moc żaru owego pieca. W ten sposób wyznali swoją wiarę w Boga do tego stopnia, że gdyby Bóg chciał zagasić dla nich 'moc tego ognia', (Zyd. 11:34), to On mógłby to z łatwością uczynić. Prawdopodobnie Bóg przez widzenie albo sen lub w inny sposób zapewnił ich, że On "zagasi moc ognia" w tym piecu ognistym. Lecz czy to Bóg uczyni lub nie, oni jednak byli pełni wiary w Jego moc zdolną to uczynić, jeżeli tylko będzie Jego wolą, aby to uczynił. Ta głęboka wiara, zrodzona z wierności ku Bogu i silnej opozycji do fałszywych bogów, była powodem zgodzenia się na wrzucenie w piec ognisty, dobrze wiedząc, że wola Boża okaże się

nad nimi i wypełni dla ich dobra a na wolę Bożą oni się zupełnie poddali, będąc zupełnie pewni, że wola Boża jest najlepsza i prowadzi do odpocznienia wszystkim wierzącym. Taka sama wiara, jaką oni posiadali w moc Bożą, która mogła wyrwać ich z pieca ognistego, powinna napełnić serca nasze na widok naszego dostania się w pozafiguralny piec ognisty i powinna być wyrażona przez nasze czyny i słowa, gdy nam będzie zagrożone wrzuceniem w piec, jeżeli tylko nie zgodzimy się na wymagania pozafiguralnego Nabuchodonozora. A nawet wiara nasza powinna być większa w nas, aniżeli była w nich, ponieważ wiara nasza ma więcej siły do odporności w próbach, niżeli miała ich wiara,

UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE. – 2 PIOTRA 1:12.

DWUMIESIĘCZNIK

Tom XIII Styczeń, 1934 No. 1
A. D. 1934 — A. M. 6062

| | |
|---|----|
| Nasze roczne Godło | 2 |
| Ruta – Figura I Pozafigura | 4 |
| Droga przestępcy jest przykrą | 6 |
| Pokłosie | 6 |
| Starania Chrystusowe o Młod. Świętych | 7 |
| Czynności Jezusa w 1918 i 1919 roku | 8 |
| Jezus podejmuje sprawę Młod. św | 9 |
| Pytania do powyższego przedmiotu | 11 |
| Nasze piętnaste roczne sprawozdanie | 12 |
| Ciężkie doświadczenia | 13 |
| Sprostowanie | 16 |
| Dla ogólnego zainteresowania | 16 |

"OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSSTUSA" – TYTUS 2:13.

albowiem posiadamy nie tylko te wszystkie pobudki do takiej wiary, które ci trzej młodzieńcy hebrajscy posiadali, ale o wiele więcej, albowiem te wszystkie przykłady mocy Bożej okazane nam od czasu, w którym oni żyli, są przed oczyma naszymi, gdy zaś oni tych przykładów nie mieli. Ponadto, nasza znajomość znaczenia tej pozafigury i świadomość o wyniku tego doświadczenia, powinna o wiele więcej wzmocnić nas ponad siłę, jaką ci trzej hebrajscy młodzieńcy mieli w moc Bożą, która jest zdolną wyrwać nas z pośród pozafiguralnego pieca ogniem palającego. Najpierw znajomość nasza, o wyrwaniu nas z pośród niego powinna bardzo wzmocnić wiarę naszą w moc Bożą. A wiedząc, że jest to woła Bożą, abyśmy przechodzili przez te doświadczenia pozafiguralnego pieca ogniem palającego i że wola ta ma być naszą najwyższą ambicją, by ją pełnić, ważniejszą nawet aniżeli życie nasze, a to powinno uzbroić nas w wiarę w moc Bożą zdolną wyrwać nas z tegoż doświadczenia. I takąż wiarę powinniśmy okazywać naszym postępowaniem i wyrażać przez nasze słowa do władz cywilnych, gdy nas będą zapytywać dlaczego nie chcemy poddać się kościelnictwu będącemu w formie pozafiguralnego złotego obrazu. I takąż wiarę w moc Bożą okaże i wyzna Maluczkie Stadko i wierny z Wielkiego Grona i Młodociani Świąci, gdy będą wezwani na wywiady przez pozafiguralnego Nabuchodonozora.

Trzecią myślą godną uwagi jest, w odpowiedzi owych trzech hebrajczyków, ta ich niezwykła ufność w Bogu, że Bóg ich wyrwie z pod władzy Nabuchodonozora. Taka ufność jest wyrażona w naszym rocznym godle przez słowa: "A On nas wyrwie z ręki twojej o królu." Nabuchodonozor przed chwilą drwił sobie ze wszystkich bogów, chełpiąc się, iż żaden z nich nie jest zdolny wyrwać tych trzech hebrajczyków z pod jego władzy, mówiąc: "któryż jest ten Bóg, coby was wyrwał z ręki mojej?" (w. 15). Ci trzej hebrajczycy odpowiedzieli bezpośrednio na chełpliwość króla; a odpowiedzieli królowi wyraźnie, lecz możemy być pewni, że Jehowa jest rzeczywiście zdolnym wyrwać ich z pod jego władzy, pomimo, że on myślał, że nie ma takiego boga, coby to uczynił. Zauważmy stopniowo w ich zaprzeczaniu królowi. Najpierw powiedzieli mu, że ich Bóg jest mocen wyrwać ich z pieca ogniem palającego. Przez to oni tylko oznajmili królowi o Boskiej zdolności, bez pozytywnego oświadczenia, że On ich wyrwie. Lecz w następnej części odpowiedzi stwierdzili to jako fakt, że Bóg nie tylko wyrwie ich z pieca ogniem palającego, ale wyrwie ich z każdej innej formy złego, na jakie król w gniewie swoim mógłby ich skazać. Stanowcze ich oświadczenie o wybawieniu, prowadzi nas do myślenia, że prawdopodobnie przez widzenie albo sen, lub w jaki inny sposób, Bóg wskazał im na ich wybawienie z doświadczeń. To też czujemy, że prawdopodobnie, gdy Maluczkie Stadko, Wielkie Grono i Młodociani Świąci, będą dawali pozafiguralną odpowiedź, to będą wiedzieli wynik pozafiguralnego doświadczenia.

Tak i my, powinniśmy tak czynem jak i słowem okazać podobną pewność i ufność w Panu, gdy będziemy wezwani przez władze cywilne, aby dać odpowiedź na ich żądania czyli wymagania, aby się poddać kościelnictwu jako pozafiguralnemu złotemu obrazowi tj. teorji i praktyce absolutnemu rządowi papieskiemu i Federacji protestanckich Kościołów. Miejmy przeto tę ufność, że Bóg wyrwie nas z pozafiguralnego pieca ognistego i z pod władzy cywilnej – pozafiguralnego Jorama Izraelskiego i pozafiguralnego Ochozjasza Judzkiego. Wierzmy, że Bóg jest mocen wyrwać nas i dać nam siły potrzebnej, charakteru i mądrość w postępowaniu, tak iż przetrwamy ten ucisk w sposób podobający się Bogu; i wierzymy, że przez zniszczenie w Armagedonie Joramowej i Ochozjaszowej fazy pozafig. Nabuchodonozora, On wyrwie nas z pod jego władzy. Wiemy z figury, że On to uczyni. A ta ufność nasza będzie wielką pomocą w wyrwaniu nas z tego pieca utrapień i przyniesie nam wyswobodzenie z ręki wrogich władz cywilnych. Jesteśmy pewni z figury, że Maluczkie Stadko, Wielkie Grono i Młodociani Świąci, tak słowem jak i czynem okażą tę ufność

w Bogu, gdy będą wezwani przez władze cywilne, aby pokłonili się pozafiguralnemu złotemu obrazowi.

Czwartą myślą, godną uwagi, w odpowiedzi tych trzech młodzieńców hebrajskich, była otwartość, z jaką oni króla poinformowali o swoim zamiarze: "A chociażby nie wyrwał (z pieca ognistego i z pod władzy twojej,) niech ci będzie wiadomo, o królu!" W tych słowach można zauważyć, że ci trzej młodzieńcy nie szukali wykrętu, ani nie starali się długimi odpowiedziami przedłużać czasu, nie używali zawilej mowy, ani też nie robili żadnych zastrzeżeń. Oni przyszedli do punktu bezpośrednio z odwagą, prędko i wyraźnie. Tak, jak Luter w Wormacji, tak i oni dali jasną, szczerą, lecz łagodną odpowiedź. Nie mówili w sposób odgrająjący, ani szorstki lub ubliżający; lecz z łagodnością, przystojną mądrości mówili z odwagą wyraźnie, chociaż łagodnie lecz stanowczo i poważnie. Temi słowami "niech ci będzie wiadomo", dali oni królowi wyraźnie do zrozumienia, akuratnie co oni uczynią, a czego nie uczynią. Rozumie się, pod takimi warunkami otwartość ich była właściwą, ponieważ to wyszło na chwałę Bożą i dla swego własnego bezpieczeństwa, oraz ostatecznego dobra dla króla i jego poddanych.

Z otwartości charakteru tych trzech młodzieńców hebrajskich, powinniśmy nauczyć się przykładu, gdy doświadczać będziemy tę pozafigurę. Tak jak oni, tak i my powinniśmy postawić sobie, że uczynimy, co jest właściwe, nawet gdyby Bóg nie wyrwał nas z pozafiguralnego pieca albo z pod jakiegokolwiek innego doświadczenia z mocy władz cywilnych. Sprawy sporu będą tak trudne, a postanowienia władz cywilnych będą tak silne w wymaganiu poddania się, albo w zadawaniu utrapień za nieposłuszeństwo, że postępowanie w wierności ku Bogu, Prawdzie i Sprawiedliwości i nasza opozycja do teorji i praktyk bestji i jej obrazu, będą powodem, iż skrajna otwartość będzie najwyższym szczytem mądrości w tych warunkach. Nie będzie tam nic do pozyskania przez dwuznaczne wyrażenia się, wybiegi, argumenty, dyplomacje albo umysłowe zastrzeżenia z naszej strony, co się tyczy prawdziwych punktów spornych. Prosta, wyraźna i bezbłędna odpowiedź powinna być daną z naszej strony, gdy będzie zażądana od nas pozafiguralnie. A zatem nie radzimy okazywania zagorzałego radykalizmu, bezczelności, zuchwałstwa albo nieposzanowania władzy, gdyż wszyscy ci tak postępujący w tych lub innych okolicznościach nie byłiby godni synów Bożych. Łagodność, która należy do mądrości, grzeszność, uszanowanie, poważanie i uprzejmość, powinny być cechami naszych czynów i słów, gdy odmawiamy nieposłuszeństwa Bogu przez poddanie się kościelnictwu w formie jego teorji i praktyce w rządzie państwowym. Lecz choć wszystkie te zalety będą znamienne w naszym postępowaniu i naszej mowie, my jednak powinniśmy jasno i wyraźnie dać naszym sędziom ziemskim zrozumieć nasze pozycje.

Piątą i ostatnią myślą w odpowiedzi tych trzech Hebrajczyków, która jest znamieną jest postanowienie, by nie służyć bogom królewskim, ani nie kłaniać się złotemu obrazowi, "Bogom twoim służyć i obrazowi złotemu, któryś wystawił, kłaniać się nie będziemy." Słowa "nie będziemy" wskazują na silne postanowienie. Słowa te były zrodzone z ich wierności prawdziwemu żywemu Bogu i ich obrzydzenie w kłanianiu się fałszywym bogom i obrazom. Oni tak silnie zdecydowani byli postąpić sobie w tej sprawie, że nawet byli gotowi odmówić prośbie i rozkazowi króla. który dotąd okazywał im szczególne względy. Postanowili, że ich odmowa pozostanie niezmienną, gdyby nawet Bóg, który mocen jest ich wybawić, nie wybawił. Postanowili nie gwałcić swego sumienia, a pomimo niepomyślnych następstw, zdecydowali się trwać w swoim postanowieniu i pozostać wiernymi Bogu. Prawdzie i Sprawiedliwości. Tak jak dawny Hijob, tak i oni wyrazili to czynami, jeżeli nie słowami. "Choćby mię i zabił, jednak ufać Mu będę." Ich odmowa nie opierała się na uporze, nieświadomości albo uprzedzeniu, lecz była opartą na inteligentnem ocenieniu zasad, które stosowały się do tej sprawy będącej przed nimi, a przeto byli oni gotowi umrzeć jako męczennicy dla swej sprawy.

I w tem postąpieniu powinniśmy mieć również wielki przykład. Powinniśmy posiadać inteligentne ocenienie zasad, które stosują się do tej sprawy w pozafigurze. Powinniśmy akuratnie wiedzieć, jakie jest pokrewieństwo pozafiguralnego złotego obrazu do bestji i obrazu bestji. A wiedząc to, powinniśmy z inteligentnem ocenieniem zająć nasze stanowisko z taką stanowczością i wytrwałością, jaką tylko możemy. Jako pomoc w tem stanowisku, zastanówmy się nad sprawami Bożymi, sprawami Prawdy i sprawiedliwości w tej sprawie. Również ocenimy inteligentnie zamiar bestji w tej sprawie i zamiary jej obrazu, a pozatemi zamiarami, zamiary Szatana. Te zastanowienia dopomogą nam do właściwego ocenienia tej sytuacji. Pamiętajmy o tem, że zwyciężenie każdej fazy dziwnych doktryn i praktyk bestji i jej obrazem jest to specjalną rzeczą wymagającą od zwy-

cięzców przy końcu tego Wieku. (Objaw. 14:11, 12; 15:2; 20:4). I to jest tym punktem środkowym tej całej sytuacji na tyle, na ile ona nas obchodzi. Jeżeli tak będziemy zapatrywać się na sprawy, to będziemy w możności zająć i utrzymać stanowisko, które bez względu na to, czy Bogu upodobałoby się wyrwać nas z pozafiguralnego pieca i mocy władz cywilnych, czy też nie, jesteśmy zdecydowani nie popierać wierzeń chrześcijaństwa ("bogom twoim służyć") ani też poddawać się pozafiguralnemu złotemu obrazowi. Takie musimy zająć stanowisko przed, podczas i po doświadczeniu z piecem ognistym. A podczas tego wszystkiego Osoba "podobna Synowi Bożemu" będzie z nami ku pomocy, pociechy, wzmocni i uczyni nas zwycięzcami przez Jego łaskę. Naszym hymnem stosownym do rocznego tekstu będzie na ten rok numer 333-ci.

RUTA – FIGURA I POZAFIGURA

(Present Truth 1933, 82).

W ARTYKULE, który ukazał się w siedmiu po sobie następujących Strażnicach, od 15-go listopada 1932, do 15-go lutego 1933, J. F. Rutherford, jak już wykazaliśmy w Teraźniejszej Prawdzie w num. 66 str. 76, stara się zastosować historję Księgi Ruty, jako figurę do swego ruchu, który w błąd wprowadza już od końca roku 1916-go. Jak już wykazaliśmy w naszym przeglądzie, że jego starania prowadzone w tym kierunku, są jeszcze jednym więcej przykładem jego zamyślenia, jako małego papieża, by zmieniać czasy i prawa. Kilkakrotnie obiecywaliśmy dać braciom pozafiguralne wyjaśnienie Księgi Ruty i tu w streszczeniu to czynimy. To również posłuży za stanowczy odpór niedorzeczności, które J. F. Rutherford podaje w swoim tłumaczeniu tej księgi, bo gdy błąd ukazuje się w tym przedmiocie, to myślimy, że czas na wyrozumienie tej figury musiał już nadejść. Ażeby zaoszczędzić miejsca w naszym piśmie, nie będziemy podawali całych wierszy, lecz tylko numer danego wierszu, który będzie komentowany. Prosimy przeto, aby Bracia dla lepszego wyrozumienia tego przedmiotu odczytywali odnośnie wiersze z Księgi Ruty, przy czytaniu wyjaśnień podawanych w tym artykule. Rozumiemy, że pozafiguralny czas na wydarzenia z tej księgi jest od roku 1844 do 1921. Głód (wiersz 1) jest figurą na niedostatek nowej Prawdy między ludem Bożym po zawodzie od roku 1844 do 1874 r. Betlejem (dom chleba) jest figurą na zakres Prawdy biblijnej na czasie, a której bardzo mało było we wspomnianych 30 latach, co jest reprezentowane przez brak chleba w Betlejemie podczas owego głodu. Elimelech (wiersz 1, 2, znaczy raczej potężny król, nizeli mój Bóg jest królem) reprezentuje wodzów utracjuszy koron, którzy brali udział w ruchu Millera, a którzy po roku 1844 wrócili się do nominalnego Kościoła (ziemi Moabskiej, Moab znaczy z ojca, przedstawia nominalny kościół rozwinięty przez wodzów utracjuszy koron, pozafiguralnego Lota). Noemi (przyjemność) reprezentuje utracjuszy koron, będących zwolennikami wodzów, którzy korony stracili. Mahalon (raczej Mahlon – chorobliwy) i Cheljon (tęskniący, zniszczenie) pierwszy reprezentuje wierniejszych, drugi zaś, mniej wiernych wodzów z pośród tymczasowo usprawiedliwionych. Podczas ich pobytu w ruchu Millera oni byli mniej lub więcej w swych miejscach pełni owoców (Efratejczykami). Juda znaczy chwalony, przedstawia w tem miejscu lud Boży, będący godnym pochwały, iż znajduje się w Judzie. Ich odejście do ziemi Moabskiej było niewiernością i reprezentuje niewierność ich pozafigur wracających do nominalnego Kościoła. Śmierć Elimelecha (w. 3) przedstawia, że duchowość wodzów, którzy utracili swoje korony zgasła, z powodu światowych warunków panujących w nominalnym Kościele – przez co nastąpiła śmierć ich nowych stworzeń. A że Noemi ze swymi synami została opuszczoną z powodu śmierci jej męża przedstawia, że ich pozafigury zostały pozbawione pomocy i współtowarzystwa ich wodzów. Mahalon i Cheljon (wiersz 4), biorący sobie za żony córki Moabskie przedstawiają dwa gatunki tymczasowo usprawiedliwionych wodzów, zaprzyjaźnionych ze sobą i prowadzą-

cych klasę tymczasowo usprawiedliwionych, która w charakterze odpowiada dwom gatunkom w wyż wspomnianym usprawiedliwionym wodzom. Orfa (szywnego karku, uparta), reprezentuje tych, co połączyli się z mniej wiernymi, usprawiedliwionymi wodzami, a Ruta (przyjaźń) reprezentuje tych, co byli zaprzyjaźnieni z wierniejszymi z pośród usprawiedliwionych wodzów. Ich dziesięcioletnie przebywanie w ziemi Moabskiej, przedstawia zupełność czasu prostowania w nominalnym Kościele, tak członków Wielkiego Grona jak i ich współtowarzyszów, usprawiedliwionych z wiary.

(2) Śmierć (w. 5) Mahalona i Chelijona w krainie Moabskiej reprezentuje pochłonięcie właściwego ducha usprawiedliwionych wodzów przez warunki panujące w nominalnym Kościele – zanik stanu usprawiedliwienia. Noemi, będąc pozbawiona swego męża i synów reprezentuje, jak zwolennicy z pośród tracących korony zostali opuszczeni przez niewiernych wodzów, do których lgnęły ich serca. To przedstawia duchowe ogołocenie, a jej ubolewania nad stratą (w. 20, 21) pokazują, że jej pozafigury rozpoznają, że duchowe ogołocenie było ich doświadczeniem w nominalnym Kościele za opuszczenie społeczności ze świętymi. Bóg, dając znowu chleb Izraelowi (w. 6), reprezentuje Jego udzielenie Prawd Parousji (to jest również przedstawione przez drugi posiłek Eliasza), której początki datują się od powrotu naszego Pana, w roku 1874, kiedy niewidzialny powrót Pański był wyjaśniony, który był w pozafigurze pierwszym rokiem jedzenia tego "chleba". Noemi, słysząc o tem, reprezentuje jak zwolennicy, utracjuszy koron, którzy wrócili się do nominalnego Kościoła między 1844 a 1874 rokiem, dowiedzieli się przez poselstwo Prawdy podawanej w latach od 1874 do 1878 roku, że Prawda znowu postępuje i staje się jaśniejszą i obfitszą. "A tak wstawszy postanowiła wrócić się i jej synowie z nią", reprezentują jak ich pozafigury zainteresowały się Prawdą będącą wtedy na czasie, a z punktu Boskiego zapatrywania się, ten wiersz wskazuje na zamiar powrotu utracjuszy koron do Prawdy. One wychodząc (w. 7) z miejsca ich zamieszkiwania do ziemi Izraelskiej reprezentuje początek postępowania, tych trzech klas ku Prawdzie Parouzyjnej, porzucając błędy i praktyki nominalnego Kościoła, których się dotąd trzymały. Pierwsza odezwa Noemi do swoich synowych, żeby się wróciły do ludu swego, reprezentuje nie słowa, lecz czyny ze strony utracjuszy koron, nowych stworzeń, postępujących ku Prawdzie i jej duchowi, będące pozafigurą ziemi Chananejjskiej, mającej nieco ujemny skutek na te dwie klasy z tymczasowo usprawiedliwionych, iż potykały się o nią; tak jak nap. słowa Eliasza wypowiedziane do Elizeusza, aby się wrócił nie reprezentują słów, a raczej czyny wiernego Maluczkiego Stadka, które odpychały utracjuszy koron i były z trudnością zwyciężane przez pozafiguralnego Elizeusza. Trudności w postępowaniu w Prawdzie wobec przyjętych zwyczajów nominalnego Kościoła, były bez wątpienia łatwo pokonywane przez pozafiguralną Noemi, lecz były o wiele trudniejsze do pokonania dla innych klas, a oprócz tego wywierano na nich wrażenie, że im się

zabrania iść za sobą; porównując łatwiejszy sposób przystosowania się do wygodnego życia w nominalnym Kościele, z pozafiguralnym zabraniającym usposobieniem Noemi, sprawiło to, że jej sposób postępowania mówił im, że znajdują z łatwością odpowiednich współtowarzyszy w pozafiguralnej krainie Moabskiej (w. 8, 9). Myślimy, że tą szczególną formą jaką wierność Noemi przybrała, będąca w opozycji do sposobów, nauk i praktyk nominalnego Kościoła, były jej przedstawienia Prawdy, odnoszące się do stanu umarłych, wiecznych mąk, wysokiego powołania, przyszłej próby i restytucji, które stały w opozycji do poglądów "pasterzy i najzacniejszych tej trzody." To więc pobudziło ich do ustnej opozycji. Poza figuralna Ruta i Orfa, będąc pozbawione poza figuralnego Mahalona i Cheljona, jako swych symbolicznych mężów, każda z nich wobec tego pragnęła dostać grupę innych wodzów (męża w. 9) i z utęsknieniem spoglądały na "pasterzy i najzacniejszych z trzody" czy oni staną się dla nich mężami; lecz postępowanie pozafiguralnej Noemi w odstręczeniu tych grup za mężów, było przyczyną ich chwilowej niepewności, czy iść dalej za nią, by się nie pozbawić swych przyszłych pozafiguralnych mężów. Było to więc postępowanie pozafiguralnej Noemi i skutki tegoż postępowania wobec pasterzy i najzacniejszych z trzody, które chwilowo mówiła im, sposobem umysłowym w jakim one znajdowały się względem pasterzy i najzacniejszych z trzody, by ją opuściły, by tym sposobem mogły sobie pojąć swych symbolicznych mężów. Otóż te warunki stały im na przeszkodzie. Pocałowanie Noemi, Orfy i Ruty, reprezentuje miłość utracjuszy koron do usprawiedliwionych klas w ich mającym nastąpić rozłączeniu się. Płacz Orfy i Ruty reprezentuje żal tych dwóch pozafiguralnych klas na myśl o rozłączeniu się.

(3) Ich chęć (w. 10) towarzyszenia jej do Chanaanu reprezentuje, dwie klasy postanawiające przedsięwziąć odpowiednie kroki ku Prawdzie i duchowi Prawdy według wymagań nabytych ich talentów, pomimo przeszkód, by tego nie czyniły. Te przeszkody one jednak zwyciężyły, przez kładzenie swojej miłości dla Pana, Prawdy i pozafiguralnej Noemi, ponad ich pragnienie pozyskania pasterzy i najzacniejszych z trzody jako symbolicznych mężów, wodzów. Dotąd obie klasy postępowały dobrze. Drugi wysiłek Noemi (w. 11-13), aby odwrócić swoje synowe, był uzasadniony na myśli, iż jest za stara, by mieć dzieci, że nie ma męża, a chociażby miała męża i mogła mieć dzieci, to musiałaby długo czekać na jej przyszłe dzieci, zanimby mogły zostać jej mężami. To co następuje, było pozafigurą czynów i skutków tego, co Noemi powiedziała do pozafiguralnej Ruty i Orfy, które pragnęły pozyskać pozafiguralnych mężów, wodzów, tj. pozafigur tych rzeczy, o których ona im powiedziała. Pomimo, że pozafiguralna Noemi dawała świadectwo Prawdy w nominalnym Kościele, to jednak nie pozyskała żadnych członków, którzy mogliby stać się zdolnymi wodzami, chociaż niewątpliwie pozyskiwała dodatkowych członków do klasy Ruty i Orfy. Dowodem tego, jej wyrażenie się: "Ażaj jeszcze mogę mieć syny?" (wiersz 11). Nie miała też klasa Noemi żadnych towarzyszy, którzy mogliby występować jako wodzowie (za męża, w. 12), Chociażby te dwie przeszkody mogły być usunięte, bardzo powolny postęp w pozyskiwaniu drugich przez pozafiguralną Noemi, odwleklby sprawę za długo dla pozafiguralnej Ruty i Orfy, ażeby czekać za wodzami, którzy mogliby być pozyskani innym sposobem, tj. przez przyjęcie wodzów nominalnego Kościoła za swoich (za męża, wiersz 13). Druga próba Noemi (w. 11-13) podjęta w celu zniechęcenia Orfy i Ruty od towarzyszenia jej do Chanaanu przedstawia również następne kroki ku Prawdzie i duchowi Prawdy, tak jak np. zaprzestanie uczęszczania na zebrania nominalnego Kościoła, zaprzestanie współdziałania w sprawach nominalnego Kościoła i zaprzestanie współczuwania z duchem nominalnego Kościoła, a natomiast wykonywanie rzeczy należących do Prawdy, tj. jej świadczenie i praktykowanie. Takie postępowanie pozafiguralnej Noemi i ostrej opozycji ze strony nominalnego Kościoła, mogło wywierać ujemny wpływ na te dwie wspomniane klasy. Rezultat wysiłków podjętych przez utracjuszy

koron zdawał się być bezowocnym, wobec ludzi będących w nominalnym Kościele, a przez to mówił im, że wysiłki utracjuszy koron nie są w stanie nikogo pozyskać dla nich za współtowarzyszy, wodzów (mężów). To było dowodem, że utracjusze koron byli poza wiekiem, by mogli pozyskać wodza (męża) za towarzysza dla siebie samych z ludu nominalnego Kościoła, a chociażby byli w stanie to uczynić dla siebie, nie mogliby pozyskać wodzów za towarzyszy dla tych dwóch klas. Ponieważ już tyle czasu straconego w tym kierunku nie przyniosło żadnego owocu robiło wrażenie na nich, wycytując to z postępowania utracjuszy koron, że byłoby za długo czekać za taką ewentualnością, chociażby i kiedyś nastąpiła (w. 13). Żal Noemi wyrażony, dla jej synowych opierał się na tern, że Pan skazał ją, za jej i jej rodziny błędy w opuszczeniu Izraela, a zamieszkanie w ziemi Moabskiej, i przedstawia bóle serca pewnych jednostek z utracjuszy koron, że ich błędy były przyczyną ich karaniami i że w skutku okazało się szkodliwym dla pewnych grup z tymczasowo usprawiedliwionych. Potem zaś żal Orfy i Ruty z powodu zła i myśli o rozłączeniu reprezentuje strapienie odnośnych grup usprawiedliwionych na myśl o rozłączeniu i cierpieniach z przeszłości. Uległość Orfy (w. 14) na drugie błaganie i prośbę Noemi po pożegnaniu się z nią, reprezentuje jak mniej wierni z tymczasowo usprawiedliwionych, gdy są postawieni na próbę czy pójdą za ofiarowanymi i czy staną się wierniejszymi w usprawiedliwieniu nie wytrzymują tej próby (Mat. 13:20, 21). Orfa, całując Noemi przy pożegnaniu, reprezentuje miłość, jaką jej pozafigury miały dla swych współtowarzyszy, utracjuszy koron przy rozłączeniu. Zwycięstwo Ruty ("została przy niej") reprezentuje, że wierniejsi z usprawiedliwionych zwyciężyli wszystkie przeszkody w drodze naśladowania ofiarowanych wśród największych wymagań wierności dla stanu tymczasowego usprawiedliwienia.

(4) Ruta była jedynym przedmiotem trzeciej próby Noemi (w. 15). Lud pozafiguralnej Orfy, był nominalnym ludem Bożym, a ich bogami były ich wyznania. To daje nam wskaźnik, co było trzecią próbą wyrażoną przez pozafiguralną Noemi. Trzecią próbą było ich zupełne odrzucenie wyznań (bogów, w. 15) i ich postanowienie opuszczenia nominalnego Kościoła, a to miało chwilowo odstręczający skutek na pozafiguralną Rutę, ponieważ oni wierzyli, że wyznania nominalnego Kościoła powinny być święcie zachowywane jako zwierzone wyroki Boże i że nominalny Kościół był ustami Boskimi, przewodem, który nie powinien być opuszczony przez lud Boży. I dlatego postępowanie pozafiguralnej Noemi zdawało się im być z początku bezbożne i naturalnie nasuwało im myśl, ażeby raczej opuścić takie bezbożne nauki i jej społeczność, a wrócić się do nauk i społeczności nominalnego Kościoła. Trzeci apel Noemi do Ruty jest także figurą na postępowanie wiernych członków utracjuszy koron, wywierających na klasę Ruty wrażenie, że droga prowadząca do poświęcenia jest trudną, a to wrażenie było powodem powstrzymywania ludzi od poświęcenia; ale tak jak Ruta zwyciężyła trzecią przeszkodę w postępowaniu za Noemi, tak klasa Ruty zwyciężyła stojące przeszkody na drodze do poświęcenia. Ruta, odpowiadając Noemi, ażeby przestała nakłaniać ją do odejścia, przedstawia jak ta wierna klasa usprawiedliwionych stawiała dzielny opór połączonym przeszkodom. Jej tak bardzo wzruszające słowa zapisane w wierszach 16 i 17, w których jest wyrażone jej postanowienie trzymania się za wszelką cenę aż do śmierci Noemi, jej ojczyzny, jej ludu i jej Boga, reprezentuje akt poświęcenia się klasy Ruty. który to akt jest postanowieniem trzymać się Pana. Prawdy, jej ducha i braci obu poświęconych klas aż do śmierci. Postanowienie Ruty uczyniło ją obcym członkiem Izraela i od tego postanowienia ona przedstawia wiernych tymczasowo usprawiedliwionych, którzy czynią poświęcenie, ale nie są spłodzeni z ducha, tj. Młodocianych świętych, tak jak już wykazaliśmy w tym artykule, że ziemia Chananejska reprezentuje siedzibę Prawdy i jej ducha i że tak jak ci byli zrodzeni w ziemi, reprezentują tych, co są spłodzeni w Prawdzie i w jej duchu, tak ci co zamieszkiwali w ziemi, ale nie byli w niej zrodzeni, reprezentują tych, co

przebywają w Prawdzie i w jej duchu, ale nie są spłodzeni z ducha, tj. klasę Młodocianych Świętych. Tak jak Noemi (w. 18) przestała odradzać Rucie postępowania za sobą, tak też postępowanie nowych stworzeń przestaje być zabraniającym tym, co uczynią zupełne poświęcenie i wiernie trwają w duchu tego poświęcenia. Ich podróżowanie aż do Betleemu (w. 19) reprezentuje, jak tacy wierni utracjusze koron i wierni Młodociani Święci trwali w czynieniu postępu w Prawdzie i jej duchu, aż przyszedli do zupełnej Prawdy Biblijnej na czasie i między tych, co byli już w niej jako tacy. Powrócenie się tej klasy do klasy Świątnicy, odłączonej od Babilonu, którą kiedyś opuścili ci sami bracia, musiało wywołać wiele zainteresowania między tymi, co pozostali w klasie Świątnicy odłączonej od Babilonu, a którzy pamiętali tych co odeszli poprzednio, a teraz powrócili w czasie Żniwa. To jest to właśnie, co jest reprezentowane przez wzruszenie całego miasta dla Noemi, a w którym pytano się: "Iżaż nie jest ta Noemi?" Możemy zatem być pewni, że one były serdecznie przyjęte w pozafigurze, jak również była Rut w figurze i pozafigurze, gdy jej przybycie do Betleemu, figura i pozafigura, było powodem do wzruszenia tych dwóch miast.

DROGA PRZESTĘPCY JEST PRZYKRĄ

(5) Mowa Noemi (w. 20) pokazuje, iż ona była przekonana, że ją Pan ukarał za jej odejście od społeczności ludu Bożego, Izraela, i reprezentuje jak słowa i stan pozafiguralnej Noemi oznajmiły o zawodach i stratach, które ona poniosła w latach błędu, co jednak było jawnym duchowemu Izraelowi, który pomimo lat głodu od roku 1844 do 1874, pozostawał w Prawdzie i jej duchu, chociaż postępująca Prawda rzadko się trafiała w tych latach. Stosowność nazwy tej klasy Noemi jest wykazana w znaczeniu tego słowa Noemi, które oznacza przyjemność; klasa ta z łatwością poddała się błędnym wskazówkom swych wodzów i dała się doprowadzić do gorzkich (Mara) doświadczeń, zawodów i strat. Umiłowani Bracia, to zawsze tak bywa, gdy ludzie opuszczają Prawdę i jej Ducha dla błędu i świata. To powinno nas pobudzić do baczności przeciw łatwemu poddawaniu się wskazówkom wodzów, szczególnie w obecnym czasie, gdy prawie wszyscy wodzowie między ludem Bożym stali się zwodzicielami. Ubolewanie Noemi nad swoją stratą jako karą od Pana (w. 21), reprezentuje słowa i czyny klasy Noemi, gdy ci należący do tej klasy wrócili się do klasy Świątnicy, do Prawdy Parousji i jej ducha. Wiersz 22-gi jest streszczonym powtórzeniem zdań wierszy 19-21, w którym jest położony nacisk, co reprezentuje, jak nasz Pan dawał nacisk na fakt, że niektórzy bracia, którzy odpadli od odłączonej od Babilonu klasy Świątnicy w okresie od roku 1844 do 1874, lecz od roku 1878 zaczęli powracać do swojej pierwszej miłości i przyprowadzać z sobą wierną klasę poświęconych, lecz nie spłodzonych z ducha.

(6) Godnem uwagi jest zdanie podane w chronologiczny sposób w tej pozafigurze, to jest, że Noemi i Ruta powrócili na początku Żniwa jęczmiennego. Żniwo jęczmienne w Palestynie poprzedzało Żniwo pszeniczne. Pszenica, jak nam wszystkim wiadomo, posiada większą wartość, aniżeli jęczmień. Żniwo pszeniczne przedstawia tę część Żniwa, w której szczególnie zostali pozyskani trwający członkowie Maluczkiego Stadka, gdy zaś żniwo jęczmienne jest figurą na tę część żniwa, w której są pozyskiwani ci, co utracili swoje korony czyli Wielkie Grono. Przypominamy, że przypowieść o groszu pokazuje, że większość tych, co byli powołani od pierwszej do jedenastej godziny, stali się utracjuszami koron, gdy zaś większość tych, co byli powołani od jedenastej godziny, do końca dnia nie utracili swoich koron. Te dwa okresy w Żniwie i ich zbiory są względnie przedstawione przez okresy żniwa jęczmiennego i pszenicznego i ich zbiory. Zgodnie z powyższym, przybycie Noemi i Ruty do Betleemu na początku, chociaż nie na samym początku Żniwa jęczmiennego, reprezentuje pewne osoby z utracjuszy koron, którzy już raz byli w Prawdzie w ruchu Millera, a potem zaniechawszy ją, powrócili do nominalnego Kościoła. Powracając zaś z nominalnego Kościoła do Prawdy

Parousji przyprowadzali ze sobą niespłodzonych ofiarowanych od roku 1878 do 1881. Więc oni przychodzili do Prawdy Parousji w okresie pierwszego wezwania – 1874 do 1881, co było na początku pozafiguralnego Żniwa jęczmiennego. Ponieważ, jak nasz Pastor pokazuje, zupełność pogan weszła w r. 1878 (Tom 2-gi, str. 235; por. z 241 par. 3; 248 par. 1). Odtąd ci, co weszli przy pierwszym wezwaniu, byli próbowani aż do roku 1881, a kiedy niektóre korony zostały utracone, to spowodowało potrzebę specjalnych wezwań od roku 1881 nadal. To więc dowodzi, że w roku 1881 ogólne powołanie zupełnie ustało. Odtąd nie pozostawało żadnych koron dla klasy Ruty poświęcającej się i przychodzącej do Prawdy między r. 1878 a 1881. Od tego czasu jest ona nadal figurą na tych, którym nie wyznaczono koron; ponieważ tak jak było pokazane w figurze, tak też jest i w pozafigurze, iż nadal pozostawała pozafiguralną cudzoziemką w pozafiguralnej ziemi. Przeważnie, fakta pozafigury dowodzą, że Księga Ruty, rozdział 1, jest figurą na wypadki od roku 1844 do 1881.

POKŁOSIE

(7) Teraz podamy krótkie wytłumaczenie drugiego rozdziału Ks. Ruty i zauważmy, że okres tegoż w pozafigurze rozpoczął się w roku 1881, gdy pokłosie się zaczęło i trwało do roku 1916-go, gdy pokłosie ustało. Utracjusze koron (w. 1) mają naszego Pana jako pozafiguralnego powinowatego, czyli pozafiguralnego Booza, który jako taki był powinowatym pozafiguralnego Elimelecha. Moc i bogactwo Booza są figurą na moc i bogactwo Barankowe, według Objawienia 5:12, gdzie jest napisane: "Godzien jest ten Baranek odziedziczyć.....moc i bogactwo." Gorliwa Rut (w. 2), jako jedna z cudzoziemek w ziemi, która zauważyła, że może mieć sposobność zbierania z pola pozostawionych kłosów, wyobraża Młodocianych Świętych, gorliwych w Prawdzie, ale nie spłodzonych z Ducha od roku 1881 i nadal, którzy zauważyli, że im były dane sposobności służyć w Żniwie. Rut, prosząc Noemi o zachętę do zbierania kłosów, reprezentuje Młodocianych Świętych, szukających zachęty od swoich towarzyszy, utracjuszy koron, do pracy w pokłosiu podczas Żniwa nowych stworzeń. Pole, na którym Rut miała znaleźć łaskę zbierania kłosów od jego właściciela (w. 2, 3), reprezentuje rodzaj służby, w której nasz Pan jest głównym Żniwiarzem. On był bliskim krewnym "teścia" Młodocianych Świętych – tj. pozafiguralnego Elimelecha. Jej zbieranie między snopami za żeńcami (w. 3, 7) reprezentuje podrzędny udział, jaki Młodociani Święci mieli między zborami po żeńcach Maluczkiego Stadka. Booz (w. 4), przychodząc z Betleem i błogosławiąc swoich żeńców reprezentuje naszego Pana, przychodzącego ze spichlerza postępującej Prawdy, ażeby błogosławić swoim własnym żeńcom, prawdziwym błogosławieństwem. Żeńcy, życzący Boozowi błogosławieństwa Bożego, reprezentują żeńców Maluczkiego Stadka, modlących się o błogosławieństwo na żniwarską pracę naszego Pana. Boozowe zapytywanie się dozorcę nad żeńcami: "Czyjaż to dziewczeczka?" (w. 5) reprezentuje pytanie wzbudzone w umyśle Onego Sługi przez naszego Pana, dotyczące się tożsamości pozafiguralnej cudzoziemki, Młodocianych Świętych. To zdarzało się od 1881 roku, co można zauważyć z różnych artykułów Strażnic angielskich i niektórych polskich. Odpowiedź dozorcę żeńców (w. 6) reprezentuje wytłumaczenia Onego Sługi, dawane od roku 1881 w jego pismach, że więcej ludzi poświęcało się niż mogło być zbywających koron do rozdania i że tacy poświęceni ponad liczbę koron stanowili sami klasę, tj. klasę poświęconych, lecz nie spłodzonych z Ducha, którą to myśl, opierając na "młodzieńcach" z Proroctwa Joela 2:28, nazywamy ją teraz klasą Młodocianych Świętych, w przeciwstawieniu do klasy Starożytnych Świętych i po części jest aluzją do nich. Podobnie temu wskazał on na ich społeczność z braćmi, co utracili korony, co było przedstawione przez wzmiankę dozorcę, odnoszącą się do społeczności Ruty z Noemi, tj. z utracjuszami koron, którzy powrócili z nominalnego Kościoła. Dozorca, chwalcąc Rutę za jej pracowitość w zbieraniu kłosów (w. 7), przedstawia łaskawe przyznanie, jakie "on Sługa" wydał o gorliwości Młodocianych Świętych w służbie i jego pochwałę za ich pracowitość.

(8) Boozowe przemówienie do Ruty (w. 8), reprezentuje Pańskie wysłanie Młodocianym Świętym poselstwa na czasie przystosowanego do ich stanu. Słowa "słuchaj mię córko moja" w angielskich tłumaczeniach Biblii są postawione w formie pytania: "Czy nie słyszysz mię córko moja?" (Hearest thou not my daughter?). Słowa te wyobrażają czuły wyraz uznania naszego Pana ("córko") i Jego zachęcanie ich, ażeby słuchali poselstwa Onego Sługi, odnoszącego się do nich. Booz pozwalając jej (w. 8) pozostać na jego polu i przy jego dziewczkach, oraz zbierać jego kłosa, a nie odchodzić na inne pola, reprezentuje Pańskie zachęcanie Młodocianych Świętych, aby pracowali nadal na Pańskim polu żniwiarskim z Jego wiernymi ofiarowanymi, a nie opuszczali pracy pokłosa dla innej pracy. Boozowe zachęcanie jej, ażeby pilnowała pola, gdzie Jego dziewczki pracują (w. 9) reprezentuje zachęcanie Młodocianych Świętych przez naszego Pana, ażeby przez pilne badanie Słowa Prawdy mogli zauważyć prawdziwą pracę żniwa i mogli w niej służyć z wiernymi ofiarowanymi (dziewkami). Booz zapewniając Rutę, że on przykazał młodzieńcom swoim, aby jej nie szkodzili, reprezentuje zapewnienie naszego Pana dla Młodocianych Świętych, że On przykazał zdolniejszym sługom Prawdy, aby nie gorszyli Młodocianych Świętych słowem, zachowaniem się lub uczynkiem. Booz (w. 9), dając jej przywilej gościć swoje pragnienie wodą czerpaną przez jego sług, reprezentuje zapewnienie tej klasy przez naszego Pana, iż oni byli uprzywilejowani otrzymywać wodę żywota czerpaną z źródła Prawdy – Biblii – przez pielgrzymów i starszych. Pozafigurami mowy Boozowej wypowiedzianej do Ruty, były mowy wypowiedziane przez naszego Pana, za pomocą odnośnych artykułów z angielskich Strażnic, poczynawszy od roku 1881. Ruta, uznając w pokorze łaskawość Boozową i jej zdziwienie, dlaczego ona, będąc cudzoziemką, doznaje tak wielkich względów od niego (w. 10) reprezentuje pokorne i bogobojne uznanie łaskawości naszego Pana okazanej Młodocianym Świętym i ich zdziwienie, dlaczego jako niesplodzeni w Prawdzie (cudzoziemcy), oni jednak znaleźli łaskę, otrzymując przywilej wzrastania w znajomości, krzewieniu i praktykowaniu Prawdy.

(9) Booz odpowiadając Rucie (w. 11) że jego łaskawe obchodzenie się z nią, było powodem opuszczenia jej ojca i matki, ziemi swojej, ludu moabskiego i bogów swoich, a przyjęcie w zamian Boga Izraelskiego, ziemię i lud Izraelski, a to przedstawia Pana naszego zapewniającego Młodocianych Świętych przez odnośne artykuły "onego sługi" publikowane w Strażnicy, w tomach 3-im i 6-ym, oraz przez odnośne pytania i odpowiedzi, że oni, obierając przez swoje poświęcenie Jehowę, Jego Prawdę i jej ducha, oraz przyjmując lud Jego za lud swój, a równocześnie porzucając grzech, błąd, samolubstwo, światowość, spółuczestników złego i miejsce dawnego ich tam przebywania, były powodem Jego łaskawego obchodzenia się z nimi. Booz, życząc jej Boskiej nagrody za jej uczynki (w. 12), przedstawia, iż nasz Pan przez Swoje Słowo, Ducha i Opatrzność był przyczyną błogosławieństwa, które Bóg przeznaczył dla Młodocianych Świętych, szukających schronienia w Bogu duchowego Izraela. Ta odpowiedź była także podaną w powyżej nadmienionej literaturze. Odpowiedź Ruty (w. 13) reprezentuje modlitwy Młodocianych Świętych o dalszą łaskę Jezusową. Jej opowiadanie o przyczynie, dla której ośmieliła się wyrazić podobne życzenia (w. 13), przedstawia opowiadania Młodocianych Świętych, że Pańska dawniejsza miłosiwość po wylaniu słów i czynów przyjaźni i pociechy okazywanej im, zachęca ich do zasyłania prośb o dalsze łaski dla siebie, którzy są ofiarowanymi, lecz niesplodzonymi z Ducha. Boozowe zapraszanie jej do wzięcia udziału w spożywaniu (w. 14), które on dostarczył dla swych robotników, tak w łagodniejszych jak i ostrzejszych potrawach (np. ocet wówczas był przyprawą), reprezentuje zapewnienie tej klasy przez Pana naszego o Jego pragnieniu, aby członki tej klasy mogły być karmieni Prawdą w jej łagodniejszej i ostrzejszej formie, co również okazuje się z różnych artykułów Strażnicy, zapra-

szającej ich do tego. Ruta, przyjmując to zaproszenie, reprezentuje Młodocianych Świętych przyjmujących pozafigurálne zaproszenie. Ruta, siadając przy żeńcach (w. 14), reprezentuje Młodocianych Świętych uczestniczących w studjowaniu Prawdy wraz ze sługami Prawdy, jako żeńcami. Booz, podając jej prażmo, reprezentuje, jak nasz Pan podawał tej klasie apetycznie przygotowany pokarm przez pisma Onego Sługi (Łuk. 12:37). Spożycie pokarmu do sytości reprezentuje zaspokojenie głodu prawdy, przez Prawdę. Opuszczenie przez nią miejsca jedzenia a udanie się do pracy (w. 14), reprezentuje, że ta klasa zamiast tracić czas na próżnych spekulacjach, używa w służbie siłę otrzymaną z koniecznego pokarmu dla swych poświęconych serc i umysłów.

STARANIA CHRYSZTUSOWE O MŁODOCIANYCH ŚWIĘTYCH

(10) Booz, rozkazując sługom swoim, ażeby nie zabraniali Rucie zbierać i między snopami i aby jej nie urągali (przetłum. nie brońcie jej), ale umyślnie upuszczali kłosa dla niej i nie oburzali się na nią (w. 15, 16), reprezentuje rozkaz naszego Pana dany sługom Prawdy, przeważnie przez artykuły Strażnicy, ażeby zachęcali Młodocianych Świętych, by i oni starali się o pozyskanie drugich do Prawdy i aby wstrzymywali się od takich słów i czynów, któreby były przynętą do duchowej nieczystości, dając im umyślnie sposobność służenia, a nie strofowali, ponizali lub łajali ich. Ruta, zbierając kłosa cały dzień, oraz wymłóciwszy to, co zebrała (w. 17) reprezentuje pracowitość i zdolność Młodocianych Świętych w pozyskiwaniu i dobrem przygotowaniu nowych stworzeń. Nazbieranie pełnej efy* zboża w jednym dniu, było uważane za niezwykle wielką ilość, co reprezentuje wielkie powodzenie, jakie nasz Pan udzielił Młodocianym Świętym, zbierającym w pokłosiu. Ruta, przynosząc to co nazbierała, idąc do miasta (w. 18), przedstawia Młodocianych Świętych, przyprowadzających do Prawdy, będącej wówczas na czasie, tych, co pozyskali w pokłosiu. A że przyniosła to, co nazbierała do Noemi, przedstawia, iż Młodociani Święci zaznajomili tych, co przyprowadzili do Prawdy, ze swymi towarzyszami utracjuszami koron. Noemi oglądając to, co Ruta nazbierała (w. 18), przedstawia, jak utracjusze koron z wielkiem zajęciem obserwowali tych, co byli przyprowadzeni do Prawdy przez Młodocianych Świętych. Ruta, dając Noemi z tego, co nazbierała z pola, po zatrzymaniu pewnej części dla swoich potrzeb, przedstawia Młodocianych Świętych, oddających na usługę Wielkiemu Gronu tych ludzi, których oni przyprowadzili do Prawdy, po zatrzymaniu niektórych osób dla swego własnego użytku. Wypytywania Noemi, wskazujące na jej zdziwienie z powodu tak wielkiego powodzenia Ruty (w. 19) przedstawiają zdziwienie utracjuszy koron, gdzie tak wielkie liczby mogły być pozyskane dla Prawdy. Noemi poznawszy, iż Ruta musiała być w szczególnej łasce u kogoś, aby mogła mieć tak wielkie powodzenie i jej życzenia wszelkiego dobrodziejstwa temu, który był dla niej tak łaskawym ("niechajże ten, który na cię miał baczenie, błogosławionym będzie"), reprezentuje, że utracjusze koron poznali, że Młodociani święci musieli być wielce ubłogosławieni, ażeby mieć tak wielkie powodzenie w służbie, życząc wszelkiego dobrodziejstwa Temu, który był powodem tak wielkiego błogosławieństwa. Ruta oznajmiając, że tą osobą był Booz (w. 19) reprezentuje, że Młodociani Święci przypisują swoje powodzenie Panu, w którego Żniwie oni pracowali.

(11) Noemi, życząc błogosławieństwa Boozowi za jego dobroć żywym i umarłym (w. 20) reprezentuje, że utracjusze koron życzyli naszemu Panu powodzenia w pracy i za Jego łaski okazywane wodzom utracjuszy koron i wodzom tymczasowo usprawiedliwionych, którzy zostali pochłonięci w Kościele nominalnym, oraz za łaski okazywane utracjuszom koron i Młodocianym Świętym pozostającym w Prawdzie. Oznajmienie jej, że Booz był jeden z tych, który miał prawo do okupu (Zob. margines odno-

* Efa, miara sypka miała przybliżeniu 3 1/4 pęków (pecks) angielskich, albo 28 1/2 litrów. – Przep. tłum.

szący się do wierszu 20 w angielskim Poprawionem tłumaczeniu), reprezentuje utracjuszy koron, nauczających Młodocianych Świętych, że nasz Pan jest ten, który ma prawo uznać Młodocianych Świętych, jako klasę samą w sobie, przyjąć ich do Siebie, jako takich i używać ich jako takich. Rut Moabitka opowiadając w dalszym ciągu Noemi, że Booz powiedział jej, aby się trzymała jego żenców do końca Żniwa (w. 21) reprezentuje Młodocianych Świętych, którzy słowami i czynami oznajmiają utracjuszom koron, że Jezus zaprosił ich do wzięcia udziału w pokłosiu aż do końca Żniwa, tj. do roku 1916. Noemi odpowiadając Rucie, że dobrze będzie, gdy nadal będzie chodziła z dziewczkami jego, ale przypadnie zło na nią, gdyby zbierała kłosa z innymi na innym polu, to wyobraża zachęcanie Młodocianych Świętych przez utracjuszy koron, aby nadal dla swego dobra pozostawali na Pańskim polu żniwiarskim z jego wiernym poświęconym ludem, i aby żadnym sposobem nie pozwolili, aby ich ktoś zwodził i odcigał do innej pracy, aniżeli zbierania kłosów podczas Żniwa Pańskiego; bo gdyby przeciwnie czynili, to znaczyłoby utratę Pańskiej łaski. Postępowanie Ruty według rady Noemi (w. 23) reprezentuje postępowanie Młodocianych Świętych za radą utracjuszy koron dawaną w tym względzie. Pozostawanie Ruty w tej pracy aż do końca Żniwa jęczmiennego, reprezentuje Młodocianych Świętych, pracujących w pokłosiu Żniwa Pańskiego od roku 1881 do lutego 1908 roku, gdy pozafiguralne Żniwo jęczmienne skończyło się, a ta data jest początkiem jedenastej godziny, gdy pozafiguralne Żniwo pszeniczne się zaczęło. Jej wytrwanie w pracy przy zbieraniu kłosów aż do końca Żniwa pszenicznego przedstawia Młodocianych Świętych pozyskujących członków Maluczkiego Stadka od lutego 1908 roku do Wielkanocy roku 1916-go, kiedy ostatni członek Maluczkiego Stadka był pozyskany. Otóż więc nasze badanie pokazuje, że pozafigura z Księgi Ruty rozdział 2-go wypełniła się w okresie pokłosia od roku 1881 do 1916. Pozostawanie Ruty z Noemi podczas Żniwa, reprezentuje Młodocianych Świętych pozostających z utracjuszami koron do końca Żniwa.

(12) Trzeci rozdział Księgi Ruty odnosi się do okresu od grudnia 1918 roku do lipca 1919-go, a fakta pozafigury, jakie teraz przedstawimy, będą tego dowodem. Pamięamy, że Tom VII i Towarzystwo twierdziło, że drzwi do Wysokiego Powołania będą zamknięte na Wielkanoc roku 1918 (lecz jak my wiemy, że drzwi do nowego spładzania z ducha zostały aktualnie zamknięte 16-go września 1914 roku, chociaż pokłosie wiernych już spłodzonych trwało aż do Wielkanocy 1916 roku). Ten pogląd zmusił braci Towarzystwa do konkluzji, że osoby nowo-ofiarowane będą stanowiły klasę "Nowożytnych Świętych" (co my jednak uważamy, że nazwa "Młodociani Święci" jest więcej nazwą biblijną, ponieważ pochodzi od wyrazu "młodzieńcy"). A zatem pozyskiwanie członków tej klasy było jednym z przywilejów powierzonych zwolennikom Towarzystwa. Te myśli były nawet wyrażone w Watch Tower 1918 str. 355-357, albo w Strażnicy polskiej Towarzystwa z roku 1919 str. 4, były wyrażane również w badaniach i w rozmowach przez dobrych utracjuszy koron, gdy ich źli wrodzowie znajdowali się wówczas we więzieniu. Wszystkim nam wiadomo, że w owym czasie zajmowano się ogólnie tym przedmiotem pomiędzy utracjuszami koron, co znaczyło, że Młodociani Święci, jako klasa, mieli być odtąd przyprowadzani na front w celu otrzymywania błogosławieństwa i służby co jest pokazane, że stosowne rozmowy prowadzone w owych czasach były powodem naprowadzania tej klasy na pierwsze miejsce przy badaniach. A więc według wierszu 1-go, to są te pozafigury Noemi, dobrych utracjuszy koron, opowiadającej Rucie o swych planach prowadzących do jej powodzenia. Noemi, przypominając Rucie (w. 2), że Booz jest powinowatym, któryby mógł odkupić, reprezentuje dobrych utracjuszy koron, którzy kontrolowali wówczas pracę Towarzystwa, a także znajdowali się w innych grupach, jak np. Standfastów, Olsonitów, itp., mówiących Młodocianym Świętym, że nasz Pan Jezus mógłby teraz uznać ich jako osobną klasę, wziąć ich do Siebie i użyć ich owocnie jako klasę osobną.

Mówienie Rucie (w. 2), że Booz będzie wiał jęczmień tej nocy, przedstawia publikację zdań w wyż wspomnianym artykule Strażnicy przez utracjuszy koron, jak również ustne nauczanie, dawane przez utracjuszy koron z pośród zwolenników Towarzystwa, Standfastów, Olsonitów i innych, że nasz Pan był w tym czasie zajęty Wielkim Gronem, które znajdowało się wśród przykrych doświadczeń, co jest przedstawione przez wianę jęczmienia na bojowisku. Prześladowania, jakie oni przechodzili w owym czasie, były częścią tych doświadczeń odwiewania. Noemi doradzała Rucie (w. 3), aby się umyła, namazała i ubrała, aby powabnie przedstawiła się Boozowi na bojowisku, reprezentuje utracjuszy koron, napominających Młodocianych Świętych, aby powabnie (w oczyszczaniu się z nieczystości ciała i ducha i w świętości umysłu i serca) przedstawili się Panu, jako specjalna klasa podczas doświadczeń odwiewania tj. odłączania się od światowości Wielkiego Grona. Prawdy, które naonczas pocieszały Kościół, takie jak np. ukończenie Kościoła, ostatnie czynności pozafiguralnego Eliasza i Elizeusza itd., były w owym czasie również pociechą dla naszego Pana (Booz, najadł się i napił i rozweselił). Fakta te są jawnymi.

(13) Noemi radząc Rucie, aby się mu niepokazywała, ażby Booz się najadł i napił, reprezentuje utracjuszy koron, doradzających Młodocianym Świętym, aby wyczekiwali, aż Pan im wskaże przez Swoje nauki i Opatrzność, iż On przyswoił sobie stosowne nauki z radością i ażby nadszedł właściwy czas na specjalną próbę, by przedstawić się jako Młodociani Święci dla Jego osobnego uznania, połączenia i użycia ich w służbie. Tak jak w figurze czas na przybliżenie się Ruty do Booza (w. 4) nastąpił potem, gdy on przestał odwiedzać jęczmień w nocy, tak też w pozafigurze potem, gdy Jezus miał zmieniać Swoją działalność ku Wielkiemu Gronu, a zająć się Młodocianymi Świętymi, był to czas na pozafiguralną Rutę, iść do pozafiguralnego Booza w celu zamierzonym. Rada Noemi, ażeby Ruta odkryła płaszcz z nóg jego i położyła się (w. 4), reprezentuje napomnienia, które utracjusze koron dawali Młodocianym Świętym, aby byli pokorni i spokojni w oczekiwaniu Pana, ażby się Pan zajął ich sprawą. Noemi mówiąca Rucie, że Booz potem powie jej co ma czynić, reprezentuje utracjuszy koron zapewniających Młodocianych Świętych, że Pan oznajmi im, co mają czynić. Ruta przyrzekając Noemi, że cokolwiek jej każe uczynić, to uczyni, przedstawia faktyczne i ustne zapewnienia Młodocianych Świętych, że uczynią wszystko, co im ich towarzysze utracjusze koron każą uczynić. Wszystkie powyższe myśli są zawarte w powyżej wymienionym artykule Strażnicy i związanych z tem badaniach, rozmowach i czynach przy końcu w 1918 roku. Nie tylko znane fakta tego czasu były takimi, lecz w naturze rzeczy ten artykuł spowodował takie dyskusje i czyny. Ruta, czyniąc to, co jej rozkazano (w. 6) reprezentuje Młodocianych Świętych wypełniających poza figurę powyżej wymienionych rzeczy. Przeto nasze zastosowanie jest niezawodnie faktyczne, gdyż większość z nas są świadkami, że te wypadki zdarzyły się w roku 1918 między ludem w Prawdzie.

CZYNNOCI JEZUSA W 1918 I 1919 R.

(14) W roku 1918-ym dnia 9-go grudnia i 24-go grudnia, pierwszy i drugi numer Present Truth (Terażniejszej Prawdy angielskiej) został wydany. Te dwa numery omawiały takie przedmioty jak np. "Epifanję," "Ostatnie czynności Eliasza i Elizeusza," "Zerwanie Kapłańskiej Społeczności z Lewitami," "Prorocy i Prorocy," "Figury i Pozafigury," "Konwencje Kapłanów i Lewitów," "Kościół kompletnie zorganizowany", (na dowód, że chociaż Lewici Merarego i Gersona mogą mieć korporacje kontrolujące ich pracę, to jednak Kapłani nie mają mieć żadnych korporacji), "Sądzenie" (co do objawionych Lewitów) i "W obronie Pokoju między ludem Bożym", (ze względu na rozłączenie między Kapłanami i Lewitami). Wszystkie te nauki stosowały się do pokrewieństwa między Maluczkiem Stadkiem a Wielkim Gronem w łączności z rozdzieleniem, jakie postępowo na onczas między nimi w całej pełni. Nauki te dały Maluczkiemu Stad-

ku wspaniałą ucztę z wielką radością, a w tem i nasz Pan uczestniczył (Obj. 3:20). Uczestnictwo Pańskie jest w tem reprezentowane przez Boozowe uctowanie z weselem (w. 7). Jego ułożenie się na noc przy stogu (jęczmienia) reprezentuje, iż nasz Pan przestał na chwilę wydawać dodatkowe uczyty w łączności z Wielkiem Gronem oraz zmniejszając na chwilę próby rozdzielania; ponieważ nic więcej nie było dane, aż gdy wyszedł z druku trzeci numer Present Truth (Ter. Prawdy) 17-go lutego 1919. Zaś przedruk numeru z artykułem "Ostatnie czynności Elijasza i Elizeusza", który wyszedł z druku rychło w lutym, a którego cyrkulacja była wstrzymana przed zwolnikami Towarzystwa aż do lipca. Przyjście Ruty po cichu, odkrycie nóg Boozowi i ułożenie się przy nim (w. 7) reprezentuje, że Młodociani Święci zgodnie z naukami, które otrzymali, jak powyżej podane, w cichości, bez szumnej ostentacji, w skrytości i pokorze ich serc, przynieśli swoją sprawę do Pana i w cichości oczekiwali Jego decyzji. Boozowe lekkie zerwanie się ze snu (w. 8 – nie ulękniecie), co przebudzający się ze snu zwykle czyni, reprezentuje najrychlejszą ruchliwość naszego Pana ku klasie Ruty, potem gdy się ukladli, oczekując na Jego rozporządzenie. Booz obróciwszy się zobaczył Rutę, reprezentuje pierwsze zwrócenie uwagi naszego Pana, w działaniu ku Młodocianym Świętym, jako odrębnej klasy. To zdarzyło się przez Pańskie pobudzenie piszącego do przygotowania artykułu o Młodocianych Świętych, który ukazał się w trzecim wydaniu Present Truth (Ter. Pr.), tj. 17-go lutego 1919. Ten sam artykuł można czytać w Ter. Prawdzie w numerach: 5, 33, 47 i 67. Boozowe zapytanie Ruty "Któżżeś ty?" (w. 9) reprezentuje naszego Pana, wzbudzającego w Młodocianych Świętych pytania o tożsamości i rzeczywistości stanowiska klasowego Młodocianych Świętych we wspomnianym artykule. Odpowiedź Ruty: "Jam jest Rut służebnica twoja," reprezentuje odezwę Młodocianych Świętych, gdy czytali odnośne części tego artykułu, przyznawając, że oni są faktycznie tą szczególną klasą sług Pańskich. Prośba Ruty, ażeby Booz rozciągnął swój płaszcz na nią w przyznaniu, że on jest jednym, co mógłby odkupić ją jako jej bliski krewny, reprezentuje Młodocianych Świętych proszących pod wpływem owego artykułu naszego Pana, o uznanie ich jako klasę sług i przyjęcie ich w laskę łączność z Samym Sobą, któraby uczyniła ich owocnymi w pracy dla Niego.

(15) Odpowiedź Booz (w. 10) i pochwała dla niej, za udanie się za nim, raczej aniżeli za młodszymi mężczyznami, reprezentuje mowę naszego Pana przez odnośne części owego artykułu o Swem ocenieniu ducha wytrwałych Młodocianych Świętych, którzy, gdy grzech i samolubstwo wzmaga się na świecie, nie postępują za grzesznikami ani za wielkimi ani małymi, lecz wołają raczej wiernie służyć i trzymać się Pana. Boozowe zachęcanie Ruty ("nie bój się, córko moja", w. 11), reprezentuje zachęcanie Młodocianych Świętych przez naszego Pana w całej treści owego artykułu odnośnie Młodocianych Świętych. Booz obiecując uczynić wszystko cokolwiek Rut będzie sobie życzyła, ponieważ publicznie było wiadomo o jej cnocie, reprezentuje określenie naszego Pana udzielone przez ów artykuł o obecnych nagrodach i przywilejach dla Młodocianych Świętych z przyczyny ich publicznie znanej wierności w poświęceniu. Boozowe przyznanie, że on jest ten, któryby mógł ją odkupić, lecz namawiając równocześnie, że jest jeszcze bliższy odkupiciel (w. 12) reprezentuje naszego Pana zapewniającego Młodocianych Świętych, że On jest bliskim krewnym, który może ich uznać, lecz że jest jeszcze bliższy krewny – jak np. niektórzy wodzowie Wielkiego Grona, dyrektorzy i redaktorzy jako przedstawiciele Towarzystwa, którzy przeto, że są lewitami, a Młodociani Święci będąc również Lewitami, dlatego klasa Wielkiego Grona byłaby bliższą pokrewieństwa dla klasy Młodocianych Świętych, aniżeli Głowa Arcykapłana Świata (Ter. Prawda, nr. 5, str. 56, par. 3 (ostatnie zdanie); num. 33, str. 24, par. 3; num. 47, str. 56, par. 3). Booz rozkazując Rucie, ażeby czekała aż będzie zdecydowane, czy ten bliższy krewny uzna ją i połączy się z nią w celu rozmnożenia jej potomstwa (w. 13), reprezentuje

Pańskie opatrnościowe opóźnienie w cyrkulacji Present Truth z maja 1919, która będąc drukowaną w lutym została rozesłana dopiero w lipcu tego samego roku, zawierała ona artykuły zwracające szczególną uwagę bliższemu krewnemu (które to opóźnienie było z przyczyny uwięzienia dyrektorów i redaktorów Towarzystwa i choroby J. F. Rutherforda po jego uwolnieniu), prosząc klasę Młodocianych Świętych, ażeby czekała aż do właściwego czasu, gdy dyrektorom i redaktorom jako najbliższemu odkupicielowi będzie dana sposobność zajęcia się pozafiguralną klasą Ruty. Booz dając przyrzeczenie Rucie, że gdyby najbliższy odkupiciel uchylił się od swej powinności względem niej, to on zajmie jego miejsce (w. 13), reprezentuje naszego Pana zapewniającego Młodocianych Świętych, że On będzie stał przy nich, jeżeli drudzy odmówią spełnienia swego obowiązku. To przyrzeczenie zawiera się w tym fakcie, że Jezus uznał Młodocianych Świętych, jako podrzędną część pozafiguralnego Elizeusza, co było udowodnione w powyżej podanych odnośnikach do Teraż. Prawdy i przez ten Jego opatrnościowy akt, że Booz mówił Rucie, ażeby spała aż do poranku (w. 13), a to przedstawia, że Pan wymaga od Młodocianych Świętych, ażeby oczekiwali aż nadejdzie właściwy czas na Jego działalność względem nich.

(16) Zgodzenie się z tem żądaniem w figurze i pozafigurze jest pokazane w pierwszym zdaniu w wierszu 15. Ruta działając w tajemnicy, i Booz radząc jej zachowanie tajemnicy (w. 15), reprezentuje ukrytą działalność Jezusa i Młodocianych Świętych. Ta sama rzecz okazuje się w odejściu Ruty, gdy jeszcze było ciemno i nikt nie mógł poznać jej (w. 14). Booz każąc trzymać Rucie jej płachtę (fartuch – w poprawnym tłumaczeniu) aż namierzy jej jęczmienia, reprezentuje rozkaz naszego Pana dany Młodocianym Świętym, ażeby przygotowali się, by mogli być skutecznymi w pozyskiwaniu utracjuszy koron, jako owoc swego poświęcenia. Ta myśl jest również zawarta w ostatnich dwóch odnośnikach do Ter. Prawdy, jak również w Ter. Prawdzie w nr. 5-ym, str. 57, par. 4; nr. 33, str. 25, par. 4; nr. 47, str. 57, par. 2. Boozowe namierzenie dla Ruty sześć miarek jęczmienia (w. 15) przedstawia, że nasz Pan dał tej klasie niepełną liczbę utracjuszy koron, jako rezultat ich służby. Rut przynosząc jęczmień do miasta, reprezentuje Młodocianych Świętych przyprowadzających tego rodzaju utracjuszy koron między lud w Prawdzie. Ta praca była wykonaną od marca do lipca w roku 1919-ym. Przybycie Ruty do Noemi (w. 16) reprezentuje przedstawienie się tej klasy swym towarzyszą, utracjuszą koron w okresie dopiero co wspomnianym. Pytanie Noemi "Któżżeś ty?" reprezentuje, jak utracjusze koron zapytywali się Młodocianych Świętych, czy już dowiedzieli się, że są Młodocianymi Świętymi, czy jeszcze nie. Ruta, opowiadając jej o tem, co Booz jej powiedział, reprezentuje Młodocianych Świętych oznajmujących swoim towarzyszą – utracjuszą koron – co Pan im powiedział przez Prawdy o Młodocianych Świętych podane w angielskiej Ter. Prawdzie z 17-go lutego 1919 roku, (w polskich numerach 5, 33, 47 i 67). Ruta, pokazując Noemi owych sześć miarek jęczmienia (w. 17), reprezentuje Młodocianych Świętych, przedstawiających utracjuszą koron, którzy już byli dawno w Prawdzie, tych utracjuszy koron, których Pan im dał pozyskać do Prawdy, jako rezultat ich pracy i jest pozafigurą tego, co Booz mówił Rucie, ażeby nie wracała późno do swojej świekry. Noemi (w. 18) radząc Rucie w cichości oczekiwać Booz, którego charakter był gwarancją tego, że on załatwi tę sprawę skutecznie, reprezentuje utracjuszy koron radzących Młodocianym Świętym w cichości i ufności oczekiwać na Pana, którego charakter jest gwarancją, że tylko On tę sprawę skutecznie zakończy.

JEZUS PODEJMUJE SPRAWĘ MŁODOCIANYCH ŚWIĘTYCH

(17) Rozdział 4-ty z Księgi Ruty odnosi się w pozafigurze do okresu od lipca 1919 do około lipca 1921 roku. W Ks. Ruty 4:1, Booz idąc do bramy i usiadłszy tam, reprezentuje przygotowanie się naszego Pana do szerokiej cyrkulacji między ludem w Praw-

dzie, dwóch numerów Present Truth (ang. Ter. Prawda) z maja i sierpnia 1919 roku (majowy numer był drukowany w lutym, a rozesyłany w lipcu), które zawierały odnośne artykuły, przez które Jezus dał poselstwo, a które było pozafigurą tego, co Booz mówił w Ks. Ruty 4:1, 2. Przyjście bliźszego krewnego do bramy (w. 1) reprezentuje wodzów Towarzystwa, dyrektorów i redaktorów, z których główni wodzowie niedawno przedtem byli wypuszczeni z więzienia, a którzy z powodu swych działalności znowu przyszlili pod uwagę ludu Bożego będącego w Prawdzie. Booz prosząc go, ażeby przyszedł i usiadł przy bramie, przedstawia, jak Pan nasz przez odnośne artykuły w majowej i sierpniowej (1919) Present Truth (ang. Ter. Pr.) zwracał im uwagę i prosił ich, aby wystąpili przed całym Kościołem i zwrócili swą uwagę na przedmiot podany w tych artykułach. Bliższy krewny godząc się na to żądanie, reprezentuje zgodzenie się na pozafiguralne żądanie przez dyrektorów i redaktorów Towarzystwa. Szeroka cyrkulacja tych dwóch numerów pomiędzy zwolennikami Towarzystwa (przeszło 30,000 egzemplarzy numeru majowego, a przeszło 20,000 numeru sierpniowego zostało rozesyłanych pomiędzy zwolenników Towarzystwa), była powodem tych dwóch wypadków. Dziesięć mężów, starszych miasta (w. 2), reprezentują odpowiedzialnych wodzów tych ośmiu grup Lewickich, które zostały sformowane przed ukończeniem się sceny przy bramie w pozafigurze, wodzowie Maluczkiego Stadka między tymi grupami lewickimi i wodzowie Maluczkiego Stadka w ruchu Epifanicznym – dziesięć grup wodzów razem. Booz, prosząc tych dziesięciu starszych miasta, ażeby sądzili jako świadkowie w sprawie działu roli Noemi pozostałego po Elimelechu (w. 2) reprezentuje, jak Pan nasz zwracał uwagę, przez powyżej nadmienione artykuły, dziesięciu sympatycznym wodzom klas będących w dopiero co wspomnianych dziesięciu grupach, zawiązawszy ich jako sędziów lub świadków do odpowiedniego załatwienia sprawy odnoszącej się do Wielkiego Grona. Starsi, siadając (w. 2) reprezentują przygotowanie się ich pozafigur, by czynić według żądania. Boozowe oznajmienie powinowatemu, że Noemi sprzedała dział roli po Elimelechu (w. 3), reprezentuje oznajmienie naszego Pana we wrześniowej (1919) Present Truth (Ter. Pr.) w artykule: "Towarzystwo jako Przewód", że przywilej uznania Wielkiego Grona jako braci, którzy naonczas mieli być pozyskani, lecz którzy do owego czasu nie byli rozpoznani i przywilej zarządzania ich pracą, mogły być otrzymane (odkupione) przez ofiarniczą pracę odnoszącą się do nich. – Teraz. Prawda nr. 29, str. 68, ostatni paragraf.

(18) Boozowe oznajmienie bliższemu krewnemu (w. 4), że on pragnie dać mu sposobność nabycia ziemi publicznie, przedstawia podobne oznajmienia dawane przez naszego Pana, przy pomocy pewnej części wspomnianego powyżej artykułu, przez którą Pan nasz radził dyrektorom i redaktorom Towarzystwa, by uznali Wielkie Grono, z którym Bóg ma teraz do czynienia, od czasu ukończenia Maluczkiego Stadka i aby wiernie używali przywileju zarządzania sprawami Towarzystwa na korzyść Wielkiego Grona, oraz pilnie spełniali to wobec całego ludu Pańskiego, a szczególnie wobec wodzów tych dziesięciu grup. Booz, mówiąc najbliższemu krewnemu, który miał pierwsze prawo do odkupu, ażeby zdecydował czy będzie mógł wykonać to prawo czy nie (w. 4) reprezentuje, jak nasz Pan przez te same cytaty nadmienione artykuły, wzywał dyrektorów i redaktorów Towarzystwa (którzy mieli pierwszeństwo do powyżej nadmienionych przywilejów, bo im się należało mieć kontrolę w Towarzystwie nad zarządem i nauką, lecz oni nie posiadali kontroli, ponieważ te figury zostały przywłaszczone przez jednego członka Towarzystwa), by zdecydowali czy chcą, czy niechcą wiernie spełniać obowiązków kontrolowania sprawami Towarzystwa na korzyść Wielkiego Grona (ta sama cytata co powyżej). Booz zapewniając krewnego, że jeżeli on nie użyje swoich praw pierwszeństwa, to on je przyjmie na siebie (w. 4) reprezentuje, jak nasz Pan przez owe dwa artykuły przedstawił dyrektorom i redaktorom Towarzystwa, że jeżeli oni nie użyją swego stanowiska, aby właściwie spełniać obo-

wiązki odnoszące się do Wielkiego Grona, jako klasy i do ich pracy, to On Sam zajmie się tą sprawą. Odpowiedź dana Boozowi, przez bliźszego krewnego, że uczyni wszystko co należy do niego, przedstawia oświadczenie dyrektorów i redaktorów, że oni uczynią to co w pozafigurze do nich należy, to też przyjęli za zadanie zająć się małym Benjaminem, jak to wyraził się wówczas Clayton Woodworth. A że Booz mówił bliższemu krewnemu, że z prawem Noemi będzie musiał odkupić i prawo Ruty w tem polu (w. 5), reprezentuje co nasz Pan oznajmił w powyżej podanych miejscach Teraźniejszej Prawdy, a również i w nr. 5. str. 60, par. 6, str. 61, par. 1-3; nr. 30, str. 88, par. 1 i 2; nr. 31 str. 99 par. 1-4, odnośnie próby Elizeusza, w której Elizeusz domagał się części pierworodnego, gdzie jest wykazane, że Elizeusz reprezentował dwie klasy (Wielkie Grono i Młodocianych Świętych, jako mówcze narzędzia dla publiczności), którzy mieli prawo do pola służby Towarzystwa, włączając, rozumie się, służbę do swoich własnych klas. Booz, mówiąc krewnemu, że on musi pojąć Rutę, aby wzbudzić imię zmarłego Mahalona, (tu nie chodziło o Noemi, której mąż miał z nią dzieci, a przeto lewirat* nie dotyczył się Noemi), reprezentuje, że w sprawie Młodocianych Świętych dyrektorzy i redaktorzy Towarzystwa musieli uznać taką klasę i połączyć się z nią, aby pozyskać wiernych tymczasowo-usprawiedliwionych, którzy byli specjalnie naonczas do pozyskania, to jest Młodocianych Świętych, aby zając miejsce zmarłego pozafigurального Mahalona – zmarłego, ponieważ stracił tymczasowe usprawiedliwienie. Powyższe cytaty dowodzą tego.

(19) Świadomość powinowatego (w. 6), że ta rola nie dostałaby się jemu, ale potomstwu Ruty, jako potomkowi Mahalona, i że z tego powodu wyszłoby to na stratę jego, a na korzyść drugiego, dlatego odmówił wejścia w taką transakcję, reprezentuje dyrektorów i redaktorów Towarzystwa, którzy przez ich prezydenta odmówili pozafigurальной propozycji pozafigurального Boosa. W Strażnicy z 1-go lutego 1920, w artykule: "Ludzie Godni – Starożytni i Nowocześni", prezydent Towarzystwa zaprzeczył o istnieniu klasy Młodocianych Świętych i wszelkim innym tymczasowo-usprawiedliwionym osobom, a zatem Towarzystwo, rozumie się, nie poświęcałoby się dla takiej klasy i dla pozyskiwania jedynych wiernych tymczasowo-usprawiedliwionych, którzy naonczas mogli być pozyskani (Młodocianych Św.). Główną więc przyczyną odmawiania dzielenia swej władzy z taką klasą było to, co wiersz 6-ty mówi: "bym snąc nie stracił dziedzictwa mego." Ten wspomniany artykuł Towarzystwa, którego treść była poprzednio omawiana na kilka miesięcy w Betel przed jego wydaniem, był napisany przed zebraniem akcjonariuszy w Pittsburghu 3-go stycznia 1920 roku. Bliższy krewny, ofiarowując i pozwalając Boozowi mieć sposobność odkupu tej roli, reprezentuje dyrektorów i redaktorów Towarzystwa, którzy przez ten artykuł i połączone czyny rzekli się swego przywileju, który powrócił do Pana. Było to zawsze uważane za zło w Izraelu, gdy ktoś nie odkupił własności, którą mógłby odkupić, albo gdyby pozwolił dziedzictwu (w. 7) po ojcu dostać się w ręce drugiego. To zło było pokazane przez kulenie, gdy ktoś ustępując z dóbr w Izraelu musiał zzuwać trzewik z nogi i dać go na świadectwo drugiemu, a to przedstawia złe prowadzenie się pozafigurального Izraelity, gdyby odmówił wypełnienia pozafigur, tak jak również było uważane za zło w Izraelu dla takiego brata, który, będąc zdatny na męża, mógł wejść w lewirackie małżeństwo z wdową po bezpotomnym bracie, a jednak nie chciał tego uczynić (5 Moj. 25:7-10), figuruje na jakiegokolwiek odpowiedniego kandydata, któryby odmówił wzbudzenia pozafigurального nasienia upadłym wodzom którejkolwiek klasy w duchowym Izraelu, jak np. zdolni kandydaci odmawiający zajęcia opróż-

* Lewirat, prawo u Żydów, na mocy którego wdowę po bracie zmarłym bezpotomnie zaślubił młodszy brat jego. Pochodzi z łaćnińskiego – levir, znaczy brat męzowski. – Przyp. tłumacza.

nionego miejsca przewodnictwa w Wielkim Gronie, którzy, gdyby przyjęli, mogliby pozyskać i rozwinąć resztę tej klasy, zdolni kandydaci odmawiający zajęcia opróżnionego miejsca przewodnictwa pomiędzy Młodocianymi Świętymi, którzy, gdyby przyjęli, mogliby pozyskać i rozwinąć resztę tej klasy, zdolni kandydaci, odmawiający zajęcia opróżnionego miejsca przewodnictwa pomiędzy Usprawiedliwionymi, którzy, gdyby przyjęli, mogliby pozyskać resztę klasy Usprawiedliwionych, lub zdolni kandydaci jakiegokolwiek wyższej klasy, odmawiający przyjęcia opróżnionego miejsca w jakiegokolwiek niższej klasie, jak np. w klasie tymczasowo usprawiedliwionych, są przedstawieni przez tego, który odmawiał w Izraelu wstąpienia w związek małżeński z wdową po swoim bracie. Wstąpienie w pozafiguralny stan lewickiego małżeństwa jest niemożliwe dla Maluczkiego Stadka, ponieważ jego wódz, Jezus, nigdy nie umiera. Nie tylko, że wódzowie, odmawiający przyjęcia źle sobie postąpili, ale także zostali zato poddani przez Pana pod pewnego rodzaju niewygodę, objawiającą się w duchowym kuleniu. A zatem bliższy krewny wskutek zżucia swego trzewika i oddania go Boozowi, kulał (w. 8), a to przedstawia nie tylko popełnione zło przez dyrektorów i redaktorów Towarzystwa w powyżej nadmienionym artykule, lecz również zło, jakie zostało popełnione w dniu 3-go stycznia 1920, w czasie głosowania na zebraniu akcjonariuszy w Pittsburghu, Penn., kiedy to zostały zniesione roczne wybory urzędników Towarzystwa, a zastąpiono je trzyletnimi wyborami, a także zmieniono dożywotne wybory dyrektorów Towarzystwa, a zastąpiono je również trzyletnimi wyborami, a te ich zmiany były z ich strony wielkim objawem obłudy ze względu na ich twierdzenia z roku 1917 i 1918, kiedy to dowodzili, że roczne wybory dyrektorów i urzędników są absolutnie wymagane przez prawo. To nie tylko jest dowodem obłudy, ale także dowodem grabienia władzy i chciwości. Pozafiguralne kulenie objawiało się także w błędnej praktyce i nauce. Zatem sprawa właściwego postępowania była pozostawioną pozafiguralnemu Boozowi (a więc Booz otrzymał trzewik).

PYTANIA DO POWYŻSZEGO PRZEDMIOTU

(1) Co znajduje się w Strażnicach od 15-go listopada 1932 r. do 15-go lutego 1933 r.? Czego przykładem są myśli zawarte w nich? Co obiecał redaktor Terażniejszej Prawdy? Za co posłuży nasze tłumaczenie? Kiedy jest właściwy czas na pozafiguralne wypadki z Ks. Ruty? Na co jest figurą głód z Ks. Ruty 1:1-2? Co *Betlejem* znaczy i na co jest figurą? Co *Elimelech* znaczy i reprezentuje? Co *Moab* znaczy i reprezentuje? *Noemi*? *Mahalon*? *Chelijon*? Co reprezentuje ich pobyt w Efracie? W Judzie? Czemu było Ich odejście z ziemi Chananejkiej do Moabskiej, w figurze i pozafigurze? Co śmierć Elimelecha reprezentuje? A co przedstawia *Noemi* pozostawiona w opuszczeniu ze swymi synami? Co przedstawia *Mahalon* i *Chelijon*, biorący za żony córki moabskie? Co *Orfa* znaczy i reprezentuje? *Ruta*? Ich zamieszkiwanie w ziemi Moabskiej dziesięć lat?

(2) Co reprezentuje śmierć *Mahalona* i *Chelijona*? Co pozbawienie *Noemi* męża i synów? *Ze* Bóg znowu dał Izraelowi chleb? Co było pierwszym pozafiguralnym jedzeniem tego chleba? Co reprezentuje, że *Noemi* usłyszała o tem? Co przedstawia *Noemi* *Orfy* i *Ruty* chęć powrotu? Co reprezentuje ich wyjście ku ziemi Chananejkiej? Co reprezentuje pierwsza prośba *Noemi* do swoich synowych, żeby wróciły się do ludu swego? Jaka jeszcze pozafigura to ilustruje? Co to były za rzeczy w postępowaniu pozafiguralnej *Noemi*, które wywierały odpychające wrażenie na pozafigura *Iną* *Orfę* i *Rutę*? Jakie przeciwieństwo powiększyło to odpychające wrażenie? Co reprezentuje płacz *Orfy* i *Ruty*? Co pocałunek *Noemi*?

(3) Co reprezentuje ich chęć udania się z *Noemi* do *Chanaanu*? Co reprezentuje druga próba *Noemi*, żeby się wróciły jej synowe? Dlaczego pozafigury miały takie wrażenie? Co reprezentuje oświadczenie *Noemi*, że jest za starą, żeby mieć dzieci? A co jej oświadczenie, że choćby mogła mieć dzieci, to musiałyby długo czekać za nimi? Co reprezentuje żal *Noemi* wyrażony dla jej synowych? Co reprezentuje *Orfy* i *Ruty* powtórne okazany żal? Co uległość *Orfy* i pocałowanie *Noemi*? Co zwyciężenie tych trudności przez *Rutę*?

(4) Co reprezentuje trzecia prośba *Noemi*, żeby się *Rut* wróciła? Co przedstawia zwycięstwo *Ruty*? Co jej odpowiedź dana *Noemi*, żeby przestała ją namawiać do odejścia? Co przedstawia wzruszająca mowa *Ruty* z wiersza 16 i 17 w jej różnych szczegółach? Czemu się stała *Ruta* po postanowieniu? Co to reprezentuje? Co ziemia Chananejka reprezentuje? Co zrodzony w niej? Co

mieszkańcy w niej cudzoziemiec? Co reprezentuje, że *Noemi* przestała namawiać *Rutę*, żeby odeszła? Co reprezentuje ich podróż aż do *Betlejem*? Jakie wrażenie to uczyniło, figura i pozafigura, na mieszkańcach *Betlejem*? Dlaczego? Jak *Noemi* i *Rut* zostały przyjęte w figurze i pozafigurze?

(5) Co przedstawia uzalenie się *Noemi*, figura i poza figura? Jakie myśli zawierają się w porównaniu imion *Noemi* i *Mara*? Jaką lekcję mamy z tego? Co reprezentuje ubolewanie *Noemi* nad swoją stratą? Co reprezentuje powtórzenie myśli z wierszów 19 do 21?

(6) Co jest godnym uwagi względem czasu, w którym *Noemi* i *Rut* powróciły do *Betlejem*? Kiedy odbywało się żniwo jęczmienne, a kiedy pszeniczne w figurze i pozafigurze i jaka zachodzi różnica między jednym a drugim? Która przypowieść pokazuje to pozafiguralne odróżnienie? Jak? Co reprezentuje przyście *Noemi* i *Ruty* do *Betlejem* na początku żniwa jęczmiennego? W czasie którego wezwania ich pozafigury przyszły do *Prawdy*? Jaka nauka potwierdza tę myśl? Dlaczego? Jak to poskutkowało na pozafiguralną *Rutę*? Przed i po której dacie? Co pozafigura dowodzi co do chronologii pozafigur pierwszego rozdziału *Ruty*?

(7) Do którego okresu odnosi się pozafigura 2-go rozdziału Ks. *Ruty*? Co reprezentuje pokrewieństwo *Booza* przez *Elimelecha* do *Noemi* i *Ruty*? Co przedstawia możliwość i bogactwo *Boozowe*? Co reprezentuje, że *Ruta* szukała za sposobnością zbierania w pokłosiu? Jej prośba *Noemi*, żeby ją puściła iść na zbiór w pokłosiu? Co reprezentuje pole, w którym *Rut* zbierała? Co jej zbieranie między snopami za żeńcami? Co *Boozowe* przyście z *Betlejem*, aby błogosławić żeńców? żeńcy życzący *Boozowi*? *Boozowe* pytanie dozorczy o żeńcach? Co reprezentuje odpowiedź dozorczy? Jego wzmianka do pokrewieństwa *Ruty* z *Noemi*? Jego pochwała gorliwości i pracowitości *Ruty*?

(8) Co reprezentuje *Boozowe* odezwanie się do *Ruty*? Wyrażenie "Czy nie słyszysz mię córko moja?" Jego pozwolenie zbierania jej na jego polu? Przy jego dziewczkach? Jego rada, by nie odchodziła na inne pola? *Boozowe* zachęcenie jej, żeby pilnowała pola, gdzie jego dziewczki pracują? Jego zapewnienie ją o jej bezpieczeństwie? Jego zapraszanie jej, żeby piła z wody czepanej przez jego sług? Gdzie okazały się pozafigury tych mów *Boozowych*? Co reprezentuje zdziwienie *Ruty* i uznanie, iż *Booz* łaskawie postępuje sobie z nią, cudzoziemką?

(9) Co pozafiguralnie wnioskujemy z *Boozowej* wielorakiej odpowiedzi, figura i pozafigura? Gdzie te pozafigury były wyrażone? Co reprezentuje jego życzenie jej nagrody od *Boga* za jej dobre uczynki? Gdzie te pozafigury były wyrażone? Co reprezentuje odpowiedź *Ruty*? Jej wypowiedzenie przyczyny co ją ośmieliła zapytać go o łaskę? *Boozowe* zaproszenie ją, aby jadła? Dwojaki pokarm? *Ruty* przyjęcie tego zaproszenia? Jej pozostawanie podczas jedzenia przy żeńcach? *Boozowe* podanie jej prażma? Jej jedzenie do sytości? Jej odejście do pracy?

(10) Co reprezentuje *Boozowe* czworakie rozkazanie sługom? Co zbieranie *Ruty* przez cały dzień? Co wymłócenie jęczmienia? Ze miała jakoby *Efę*? Jej zabranie tego, co nazbierała do miasta? Co przyniesienie zboża do *Noemi*? Co oglądanie tego, co nazbierała przez *Noemi*? Co znaczy, że *Rut* dała nadwyżkę z tego, co nazbierała *Noemi*? Zdziwienie *Noemi* z *Ruty* powodzenia? Co wynioskowała *Noemi* z powodzenia *Ruty*? Co znaczy oznajmienie *Ruty*, że to był *Booz*, co wyświadczył jej tę łaskę?

(11) Co reprezentuje, że *Noemi* życzyła błogosławieństwa *Boozowi* za jego dobroć żywym i umarłym? Jej oznajmienie, że *Booz* ma prawo do odkupu? Co przedstawia, że *Ruta* opowiadała *Noemi*, że *Booz* zaprosił ją, żeby trzymała się jego żeńców do końca żniwa? Co przedstawia rada *Noemi* dawana *Rucie*? Co, iż *Ruta* usłuchała tej rady? Co przedstawia całe żniwo jęczmienne? żniwo pszeniczne? Co nasze badanie pokazuje o pozafiguralnej chronologii Ks. *Ruty*, roz. 2? Co reprezentuje pozostawienie *Ruty* u *Noemi*?

(12) Do którego czasu odnosi się Ks. *Ruty* 3 roz.? Co to udowodni? Jaki był pogląd VII *Tomu* i zwolenników Towarzystwa w 1917 i 1918 o zamknięciu drzwi? Kiedy one się zamknęły i kiedy pokłosie prawdziwie zakończyło się? Do jakiego wniosku zmusił ich pogląd? Gdzie te myśli były wyrażone? Co jest pozafigurą *Noemi* odpowiadającej *Rucie* o swoich planach względem niej? Jej przypomnienie *Rucie*, że *Booz* jest powinowatym (odkupicielem)? Co reprezentuje danie informacji *Rucie*, że *Booz* będzie wiał jęczmień na bojowisku? Jakie były niektóre doświadczenia od wiewania tego czasu? Co reprezentuje radzenie *Rucie*, żeby się umyla, namazała i ubrała? Jakie prawdy uweselały Kościół naówczas? Naszego *Pana*? Jak ta ostatnia myśl jest przedstawiona w figurze?

(13) Co reprezentuje rada *Noemi* dawana *Rucie*, żeby nie dała się dziecić *Boozowi*, ażby się najadł i napił? Co reprezentuje, że czas po położeniu się *Booza* był właściwym dla jej przedstawienia się jemu? Co przedstawia instrukcje, żeby odkryć nogi *Booza* i tam się położyć? Co przedstawia, że *Noemi* mówiła *Rucie*, że wtedy *Booz* powie jej, co ma czynić? Co przedstawia przyrzeczenie *Ruty* uczynienia według rady *Noemi*? Jak wypełniły się pozafigury życzeń i instrukcyj *Noemi* dla *Ruty*? Jak wiemy, że to jest faktem? Co reprezentuje, że *Ruta* uczyniła to, co było jej rozkazane? Jaki jest charakter powyższych zastosowań?

(14) Kiedy okazał się pierwszy i drugi numer tego czasopisma? Jakie były tematy ich artykułów? Co te artykuły dały *Maluczkiemu* *Stadku*? Kto

uczestniczył w nich? Przez co jest to pokazane w figurze? Co reprezentuje Boozowe położenie się przy stogu jęczmienia? Co przedstawia przyjsięc Rutę po cichu do Booza, odkrycie mu nóg i położenie się tam? Boozowe zerwanie się ze snu? Jego obrócenie się i ujrzenie Rutę? Przez co to było pozafiguralnie uczynione? Co reprezentuje pytanie Boozowe? Rutę odpowiedź? Jej prośba, żeby Booz rozciągnął swój płaszcz na nią? Jej przyznanie się, że on jest jej bliskim krewnym?

(15) Co reprezentuje Boozowa pochwalająca odpowiedź? Jego zachęcanie Rutę? Jego obiecanie zadosyć uczynić jej prośbom? Jego przyznanie się do pokrewieństwa? Jego nadmienienie, iż jest drugi jeszcze bliższy krewny? Jego radzenie Rucie czekać na wynik tej sprawy? Jego danie przyrzeczenia Rucie? Jego mówienie Rucie, żeby spała aż do poranku?

(16) Jak jest pokazane w figurze i pozafigurze, iż Ruta zgodziła się na to żądanie? Co reprezentuje działanie w tajemnicy i radzenie zachowania tajemnicy i w Rutę odejściu póki ciemność nie pozwoliła nikomu jej poznać? Co przedstawia, że Booz kazał jej trzymać fartuch aż namierzy jej jęczmienia? W czym była ta rada daną pozafiguralnie? Co reprezentuje jej usłuchanie go? Danie jej sześć miarek jęczmienia? Rutę przyniesienie tego do Noemi? Opowiadanie Rutę co jej Booz powiedział? Jak ta pozafigura była wykonana? Co reprezentuje Rutę pokazanie Noemi tych sześć miarek jęczmienia? Rada Noemi?

(17) Jak długi był pozafiguralny okres Ks. Rutę 4? Co reprezentuje, że Booz przyszedł do bramy i tam usiadł? Co reprezentuje,

że bliższy krewny przyszedł do bramy? Boozowe zawołanie go i poproszenie, żeby usiadł przy bramie? Jego usłuchanie? Co reprezentują dziesięć starszych? Boozowe mówienie im, żeby sędzili jako świadkowie? 2e starsi usiedli? Boozowe oznajmienie powinowatemu o Noemi sprzedaniu działu roli po Elimelechu?

(18) Co reprezentuje Boozowe oznajmienie krewnemu, że en zadecydował dać mu sposobność odkupienia roli publicznie? Boozowe zapytywanie się czy ją chce odkupić, czy nie? Boozowe zapewnienie, że on ją odkupi, jeżeli tamten odmówi? Co reprezentuje krewnego obietnica odkupu? Boozowe oznajmienie mu, że on musi z rolą pojąć i Rutę za żonę, aby wzbudzić nasienie zmarłemu? O jakie tu małżeństwo nie chodziło? Dlaczego nie?

(19) Dlaczego pokrewny nie zgodził się na to? Co jest pozafigurą tego? W czym, przez kogo i jak dyrektorzy i redaktorzy odmówili pozafiguralnej propozycji Booza? Kiedy był ten artykuł przygotowany? Co reprezentuje, że bliższy krewny zezwolił Boozowi mieć tę sposobność? Wytlumacz jaki był zwyczaj zdejmowania i oddania trzewika przy wykupnie albo zamianie dóbr, i odmówieniu pojęcia wdowy po bracie? Dlaczego takie transakcje były złe? Co one reprezentują dla czterech klas w duchowym Izraelu? Pod jakie inne zło były one poddane? Co reprezentuje zrzucie trzewika i oddanie go Boozowi? Określ szczegółowo następujące zło pozafiguralne czyny.

NASZE PIĘTNASTE ROCZNE SPRAWOZDANIE

ZNÓW z zakończeniem roku mamy przywilej i przyjęty obowiązek, aby przedstawić Kościołowi nasze roczne sprawozdanie z pracy naszej, nad którą, jako szafarz Pański, otrzymaliśmy przywilej dozoru jej. Z tem sprawozdaniem podajemy naszym czytelnikom wykaz piętnastego roku spełniania pracy naszej Epifanicznej, której Present Truth (Terażniejsza Prawda – ang.) była głównym organem literackim. Praca Epifaniczna zaczęła się właściwie 20-go września 1914 roku, gdy Najwyższy Kapłan świata z tamtej strony zasłony, a z tej strony przez naszego Pastora, jako Jego usta, który na konwencji w Forth Worth, w czasie swego publicznego wykładu o powodach, które doprowadziły do wojny światowej, zaczął wyznawać nad Kozłem Azazela dobrowolne grzechy Chrześcijaństwa popelnione w Kościele, Państwie, Pracy i Aristokracji. I w następnych kilku dniach przeszło 2,000 gazet ogłosiło jego wykład po całym świecie. Był to pierwszy wykład, którego nasz Pastor (on wierny i roztropny sługa) przygotował do druku zaraz po wybuchu wojny, co następujące wspomnienie wykaże: Wzięło tydzień czasu na przygotowanie i ustawienie czcionek i zrobienie płyt z kazań naszego Pastora. Potem wyznaczono sześć tygodni czasu na oddanie tych płyt do rąk prasy, ponieważ te kazania miały się ukazać w prasie po całym świecie w następnych kilku dniach po wygłoszeniu takowych z płyt formy. Te sześć tygodni czasu były wyznaczone na wysłanie tych płyt z fabryki, w której były robione, ponieważ niektóre z nich miały być wysłane do Indji, Australji i Nowej Zelandji, a więc, aby te płyty mogły być doręczone na czas z powodu możliwych opóźnień okrętowych potrzeba było na to sześć tygodni czasu. Otóż pierwsze kazanie, które Brat Russell mógł przygotować po wybuchu wojny 1-go sierpnia 1914, nie mogło być gotowe i wysłane w płytach aż około soboty dnia 7-go sierpnia. Czas zaś naznaczony na wysłanie tego kazania był tak obliczony, aby wydawnictwa gazet mogły go otrzymać w sobotę dnia 19-go września. Następnego dnia Brat Russell wygłosił kazanie, a w najbliższych kilku dniach zostało ogłoszone w gazetach po całym świecie.

Ten fakt dowodzi, że Najwyższy Kapłan świata zaczął wyznawać dobrowolne grzechy Chrześcijaństwa nad Kozłem Azazela w dniu 20-go września 1914. Dobrze pamiętamy to wydarzenie! Z łaski Bożej mieliśmy przywilej być na konwencji w Forth Worth w dniach 18-20 września 1914 roku i siedzieliśmy między publicznością słuchając tego kazania. Zauważyliśmy, że całe to kazanie wyjaśniało Wojnę światową, jako początek gniewu Bożego i ostrożnie wskazywało na grzechy Kościoła, Państwa, Pracy i Kapitału, które doprowadziły i spowodowały wojnę. Był to odpowiedni czas dla Najwyższego Kapłana świata, który miał zacząć pracę wyznawania grzechów nad Kozłem Azazela po tej stronie zasłony przez specjalne ziemskie mówcze narzędzie, naszego Pastora. Był to odpowiedni czas, albowiem podczas przygotowania tego kazania, które miało być wygłoszone i opublikowane podczas pierwszego tygodnia po spłodzeniu ostatniego członka Maluczkiego Stadka z Ducha, które to spłodzenie według Piramidy zakończyło się 16-go września 1914 roku; a według 3 Ks. Moj. 16:18-20, wyznawanie grzechów miało nastąpić zaraz po skończeniu ublagania za ołtarz, które zostało dokonane przez przypisanie Chrystusowej zasługi za ostatniego członka, który miał być spłodzony z Ducha. Z tego widzimy, że dwie daty, tj. data 16-go września 1914, w której nastąpiło przypisanie zasługi za ostatniego członka i spłodzenie, oraz data 20-go września 1914, w której rozpoczęła się czynność Najwyższego Kapłana świata z Kozłem Azazela są rzeczywiście pamiętnymi. Przez to można widzieć, że przez dwa lata i przeszło miesiąc Najwyższy Kapłan świata dozorował nad Swą pracą Epifaniczną przez onego sługę, tak w teorii jak i w praktyce, na tyle, na ile była wówczas ta praca na czasie. Z tego też powodu nasz Pastor podczas tego przeszło dwu-

dziesięć-pięć miesięcy okresu miał tak wiele do mówienia i pisania odnośnie Kozła Azazela, Elijasza i Elizeusza, więzania królów i szlachty oraz wykonywania zapisanego nad nimi sądu.

Podczas tego czasu nie tylko on sam używał swego czasu do publicznej pracy wyjawiania dobrowolnych grzechów Chrześcijaństwa, które były przyczyną gniewu, a przez to wykonał swój dział wyznawania grzechów nad Kozłem Azazela, ale tak zarządził, że i inni także wykonywali tę pracę, jak np. pielgrzymi, kolporterzy i ochotnicy. Tym więc sposobem był on użyty przez Pana do nadzorowania nad fundamentem pracy Epifanicznej, a skończywszy takową, został powołany do swej chwalebnej nagrody. Jednym z powodów jego zabrania było i to, że jego pozostawienie w ciele nie dozwoliloby na kompletne odwiązanie Kozła Azazela i rozdzielenie Maluczkiego Stadka i Wielkiego Grona, ponieważ podczas jego pozostawiania tutaj na ziemi nie mógłby się rozpocząć bunt, ani Wielkie Grono w Prawdzie, będąc przekonane, że on był tym wiernym sługą nie chciałoby się odłączyć od tych, co na nim polegali. Dla tej to przyczyny koniecznym było, by on odszedł od nas za drugą zasłonę, by tym sposobem Pański plan mógł się w dalszym ciągu rozwijać, bo z uzupełnieniem się Maluczkiego Stadka miał się następnie rozwijać plan, odnoszący się do pracy Wielkiego Grona i Młodocianych świętych jako klas. A zatem, ażeby mogły rozwijać się dalsze zarysy Epifanii potrzebnym było, aby "Wierny Sługa" był usunięty z ziemi, a praca nadzorowania nauk i praktyk Epifanicznych została powierzona drugiemu bratu. Ten drugi brat przez pierwsze dwa lata wykonywał swą pracę prawie ustnie, bez pomocy regularnego pisma jako środka, przez który mógłby więcej braci osiągnąć ponad to co ustnie osiągnął. I to jest powodem tego faktu, że chociaż jego specjalna posługa epifaniczna jest już wykonywaną przez więcej niż siedmnaście lat, to jednak podaje on teraz tylko piętnaste roczne sprawozdanie.

Pańskie postanowienia względem kapłaństwa w Epifanii są te: że najważniejszą ich pracą kapłańską jest praca ku Wielkiemu Gronu, a mniej ważną ku Młodocianym świętym i to głównie stanowi ich czynność kapłańską. W Epifanii nastąpiła dla nich zupełna zmiana pracy od tej pracy jaką wykonywali w Parousji, zamiast miłościwego dawania świadectwa w celu pozyskania wiernych z Maluczkiego Stadka, ich główną pracą Epifaniczną jest usuwanie nowych stworzeń Wielkiego Grona ze świątynicy, a wyprowadzenie człowieczeństwa Wielkiego Grona (Kozła Azazela) z dziedzina. Dlatego ta łagodność, uprzejmość i miłe usposobienie ducha, które charakteryzowały kapłaństwo w Parousji i charakteryzują w Epifanii jednych względem drugich, nie ukazują się w ich postępowaniu z nieczystymi członkami Wielkiego Grona, lecz gdy ono później będzie oczyszczone Kapłani znowu będą z nimi działali w sposób łagodny uprzejmy i miły. Lecz, gdyby Maluczkie Stadko postępowało z nimi teraz w sposób łagodny wskazywałoby ze strony Maluczkiego Stadka na brak miłości Prawdy i Sprawiedliwości, oraz, że nie miałoby w obrzydzeniu grzechu i błędu, z tego też powodu Wielkie Grono byłoby zatwardzialem na grzech, błąd, a to doprowadziłoby je do Wtórej śmierci. Widzimy stąd, że jest właściwą rzeczą, ażeby Kapłaństwo stanowczo sprzeciwiało się nieoczyszczonym Lewitom i aby obchodziło się z nimi w sposób mniej więcej surowy tak w mowie jak i uczynku.

Takie właśnie postępowanie obraża często tych, którzy myślą, że Kapłaństwo powinno objawiać tę samą łagodność, uprzejmość i miłe usposobienie względem buntowniczego Wielkiego Grona, jak to zawsze czyniło i czyni względem Maluczkiego Stadka. Z tej przyczyny wiele nowych stworzeń, nawet niektórzy Kapłani między nimi myślą, że Kapłaństwo oświecone Epifanią posiada niewłaściwego ducha, szorstkiego i srogiego. Tacy bracia co tak myślą, niech zastanowią się nad rozdziałem

23-cim z Ewangelji Mateusza, a niech dopatrzą się, jakiego ducha był nasz Pan, gdy gromił Faryzeuszów i nauczonych w Piśmie, pamiętając, że ci ostatni są figurą na nieoczyszczonych Lewitów, a szczególnie ich wodzów, a wtenczas rozumieją, że duch Pański, mając do czynienia a częściowo dobrowolnymi grzesznikami, chociaż był surowym, to jednak nie był szorstki, ani niegrzeczny. Zaś taka surowość jest potrzebna, aby od siebie usunąć częściowo niewierne Wielkie Grono, by tym sposobem mogło być oddane na doświadczenia i zniszczenie Ich cielesnych umysłów z rąk Azazela, by przez to ich nowe stworzenia mogły być zachowane (1 Kor. 5:5). Stąd też nasza praca względem Wielkiego Grona pierwszej fazy, tj. fazy przed ich oczyszczeniem podoba się Bogu i jest tą pracą, w której nie postępujemy względem nich łagodnie, uprzejmie i mile, lecz w sposób surowy, gdyż działalność Ducha świętego jest im nieprzyjazną i surową. Takie musi być stanowisko Ducha świętego w postępowaniu z klasą niższą i podległą, która plugawi siebie i drugih, sprowadzając wielkie niebezpieczeństwo z powodu częściowo dobrowolnych grzechów na tych wszystkich, których to dotyczy. Ufamy, że to wyjaśnienie dowiedzie właściwość surowego postępowania Kapłaństwa z nieoczyszczonymi Lewitami; bo jeżeli ta rzecz nie jest właściwie zrozumiana, to można się o nią łatwo potknąć. Lecz postępowanie Kapłaństwa jednym z drugimi i z dobrymi Młodocianymi Świętymi będzie, rzecz jasna, łagodnym, uprzejmym i miłym.

Względem tego nasza terażniejsza praca względem tych trzech klas będzie naturalnie wskazywać na odmienne postępowanie, a to zależeć będzie od tego, z którą klasą działamy. Względem buntowniczego Wielkiego Grona i buntowniczych Młodocianych świętych będziemy biblijnie okazywać mniej lub więcej surowość w sprzeciwianiu się ich buntom. Tym zaś, którzy okazują żal, okażemy im biblijnie macierzyńską miłość, sympatię i pomoc. Jedni ku drugim biblijnie okazywać będziemy współkapłańską łagodność, uprzejmość i miłość, na ile nasz rozwinięty stan Nowych Stworzeń i cielesne niedoskonałości na to dozwolą. I ku dobrym Młodocianym świętym Kapłani będą odnosić się w sposób miłujący, tak jak doroshi bracia ku młodszym braciom, pragnąc i starając się o jak najlepsze dla nich powodzenie. Jasne wyrozumienie tych rzeczy dopomoże wszystkim do lepszego ocenienia naszych pobudek, myśli, słów i czynów i zrozumienia, iż one są takimi, jakie Pan od nas wymaga, aby były, odnośnie naszego duchowego pokrewieństwa jedni z drugimi, z Wielkim Gronem i Młodocianymi świętymi. Równocześnie serca nasze tęsknią do tej chwili, kiedy Wielkie Grono i źli Młodociani święci zostaną oczyszczeni; ponieważ będzie to o wiele przyjemniej dla nas, kiedy zgodnie z wolą Bożą będziemy im mogli okazać łagodność, uprzejmość i miłe usposobienie, zamiast surowego oblicza z powodu ich ciągłego buntowania się przeciw wyrokowi Pańskiemu. Dlatego naszą ustawiczną modlitwą i pracą jest, by bracia nasi z Wielkiego Grona i źli Młodociani święci mogli być oczyszczeni.

CIEŻKIE DOŚWIADCZENIA

Tyle co do wstępu sprawozdania, a teraz chcemy nadmienić, że w ciągu tego roku mieliśmy jak i inni bracia mieli mniej więcej pewne doświadczenia z nieoczyszczonymi Lewitami, szczególnie z ich wodzami. Tak jak po inne lata tak i tego roku mieliśmy z nimi spory, spodziewamy się, iż to potrwa tak długo, aż tego rodzaju Lewicy zaczną szczerze pracować nad swem oczyszczeniem. Tak jak po inne lata, tak i tego roku Lewicy byli pobijani w sporach, a z tego to powodu udali się oni do dawno przestarzałych sposobów pobijanych kontrowersjalistów, a mianowicie posługują się oni teraz fałszywym przedstawieniem nas, jak również złośliwą i nieprawdziwą obmową. Dlatego też byliśmy w ciągu minionego roku przedmiotem licznych ataków z ich strony; i wy, umiłowani Bracia i Siostry, którzy stoicie z nami ramię przy ramieniu w pracy Kapłańskiej w celu oczyszczenia waszych braci, musicieście razem z nami i osobno jako jednostki znosić fałszywe przedstawienia, złośliwe i nieprawdziwe obmowy. To jednak nie powinno nas wcale dziwić. Gdyby tak nie było, czy nie wtenczas powinniśmy się raczej dziwić? (1 Piotr 4:12-14). Jest pewna specjalna przyczyna, dlaczego ten przeszedł rok przyniósł nam takie doświadczenia; ponieważ od 1-go listopada 1932 do 1-go lipca 1933 znajdowaliśmy się w 3/5 z ósmej i w całej dziewiątej godzinie Wielkiego Piątku, i dlatego też te fałszywe przedstawienia i obmowy są pozafigurami zniewag niepokutującego łotra (raczej złodzieja według greckiego oryginału); a biorąc to pod uwagę powinno nam to sprawić radość, że nie tylko uczestniczymy z Panem naszym w Jego cierpieniach, ale także mamy z nimi udział w znoszeniu pozaobrazowych naigrawań niepokutującego złodzieja. A zatem mamy podwójny powód do radowania się i dziękowania Bogu za przykre doświadczenia, w których bierzemy udział.

Zaiste, że radością i dziękczynieniem powinno się odznaczać nasze sprawozdanie, ponieważ Pan był dobrym dla nas błogosławiąc dotąd naszym wysiłkom. Jest to wielką łaską i korzyścią daną nam od Niego, gdy możemy Mu tylko służyć. Jest to jeszcze większą łaską i korzyścią, gdy możemy Mu służyć jako Kapłaństwo, a największą z wszystkich łask i korzyści w terażniejszym czasie, gdy możemy Mu służyć jako Kapłaństwo oświecone światłem Epifanii Jego, ponieważ to daje nam wiele korzyści, których nie otrzymują kapłani nie oświeceni światłem Epifanii. Czy nie doznajemy większych łask aniżeli oni, łaski, której z powodu posiadania Prawdy Epifanii z pewnych ważnych przyczyn oni nie doznają? Czy to nie jest większą łaską aniżeli

oni posiadają, że Pan nas uważa za odważniejszych aniżeli ich i dlatego daje nam przywilej walczenia w ostrym boju i polega na nas więcej, aniżeli na nich, dając nam znosić pierwszy impet ataku do tego boju? Czy to nie jest wielką łaską, że jesteśmy wyzwoleni z zamieszania, w którym oni pozostają uwikłani i że dlatego nie bieziemy jako na niepewne, ani nie walczymy tak jako na wiatr bijąc? To są właśnie te wyższe przywileje dane Kapłaństwu oświeconemu Prawdą Epifanii, a które są ponad przywileje, jakie posiadają bracia nasi z Kapłaństwa nieoświeconego Prawdą Epifanii; i za to właśnie jesteśmy Panu bardzo wdzięczni. Dziękujemy Mu, że błogosławił naszym usiłowaniom tak jak nasz raport wskazuje. Jest prawdą, że nasz raport nie wygląda zewnętrznie na wielkie rezultaty, tak jak zeszłego roku, a powodem tego jest bezwątpienia mniejsze uczestnictwo w dobrej sprawie przez większość braci. Tak, iż o niektórych obawiamy się, że nie są dostatecznie gorliwymi i dlatego Bóg nie udziela im tak obfitych błogosławieństw, jakby On to uczynił, gdyby okazali większą gorliwość. Rzeczywiście nasz raport wykazuje wysiłki mniejszości braci oświeconych światłem Epifanii. Podczas gdy większość pozostaje mniej więcej apatyczną (obojętną) wskutek czego ma nieuzasadniony powód do żalu, to zaś mniejszość ma tem większy powód dziękczynienia Bogu za Jego dobrodziejstwa i że błogosławi im, dając dalsze sposobności do służby oraz możliwość wykonywania jej. A więc, niechaj ci wszyscy, którzy brali udział w tej pracy, złożą dzięki Bogu za Jego wielkie dobrodziejstwo i łaskę. Praca w biurze Domu Biblijnego trwa tak samo jak trwała dotąd. Mamy tę samą liczbę i tych samych braci i sióstr, co w zeszłym roku, tj. siedmiu pracowników, którzy sprawnie wykonują prace biurową. Radujemy się z tego, że pracują w wspólnym wysiłku. Zapewne zdziwiło by to niejednego z ludzi światowych, gdyby dowiedzieli się, że pięciu z tych siedmiu pracowników służy ochotnie Panu bez żadnego wynagrodzenia. A jeden z innych dwóch pracuje częściowo w biurze, a częściowo w innym miejscu, ażeby tym sposobem obniżyć wydatek z funduszu Prawdy, co jest bardzo potrzebne dla jej utrzymania. Ci drudzy pięciu pracowników są, ma się rozumieć, tak opatrnościowo sytuowani, że nie potrzebują innej pomocy i radują się z przywileju służenia Panu, Prawdę i braciom i są uważani za członków rodziny Domu Biblijnego. Niektórzy z braci mogą mniemać, gdy mówimy o tych siedmiu członkach rodziny Domu Biblijnego, że mieszkają również w Domu Biblijnym. Tak jednak nie jest, bo tylko dwóch z tych siedmiu członków to jest brat i siostra Johnson jako małżeństwo, mieszkają w Domu Biblijnym. Zaś czterech członków, z których trzy siostry są zamężnymi, mają swoje własne domy, a jedna mieszka w domu, w którym częściowo pracuje. Nie ma tu tyle pracy, aby zatrudnić wszystkich siedmiu członków przez cały czas, pozostających czterech zużywają część swego czasu w doglądaniu własnych domów. Gdy mówimy, że nie ma dosyć pracy w Domu Biblijnym, ażeby zatrudnić wszystkich siedmiu członków przez cały czas, trzeba wiedzieć, że niemało naszej pracy jest wykonywane poza Domem Biblijnym, a mianowicie: Teraż. Prawda, w szwedzkim języku jest tłumaczona, poprawiana, drukowana i wysyłana w Rockford, Ill. Teraz. Prawda w polskim języku chociaż w większości jest tłumaczona w Domu Biblijnym, to jednak poprawiana jest w Chicago, a drukowana i wysyłana w Detroit. Podczas gdy cała praca tłumaczenia, poprawiania, drukowania Teraz. Prawdy w językach francuskim i duńsko-norweskim jest wykonywaną we Francji i Danji. Oprócz tego brat Jolly przepisuje nasze rękopisy do dwóch naszych angielskich pism: The Present Truth i The Herald w swoim własnym domu. Gdyby ta wszystka praca miała być wykonywaną w Domu Biblijnym, byłoby potrzeba więcej niż dziesięciu braci z pełnym czasem. Nasza siła biurowa jest zdolną i chętną wykonać więcej pracy, gdyby tylko potrzeba było, tj. przy wypełnianiu więcej zamówień i prenumerat. Bardzo oceniamy lojalne współdziałanie braci nadmienionych w tym paragrafie i współdziałanie braci po całym świecie, których czynności podtrzymują pracę Domu Biblijnego. Radzi byłibyśmy, gdyby nam bracia przysyłali więcej pracy takowej, którą byśmy mogli naszą siłą biurową wykonać. Nasza korespondencja jest w ciągu dalszym tak duża jak przedtem. W dalszym ciągu otrzymujemy od braci korespondencje odnoszące się do różnych doświadczeń poświeconego życia, listy proszące o pomoc w różnych sprawach, listy dzielące się radością i smutkiem spotykaniem na wąskiej drodze, listy udzielające finansowej zapomogi i zachęty, oraz listy zawierające zamówienia i prenumeraty. Oprócz tego w dalszym ciągu otrzymujemy listy wrogie, które, jak zwykle, pozostawiamy bez odpowiedzi, raczej składamy je na wieczny spoczynek w koszu. Wiele z naszych listów przychodzi z wyrazem miłości, zaufania i sympatii z powodu urągania wypowiedzianych przez niepokutującego większego złodzieja, na które są wystawieni w mniejszym lub większym stopniu wszyscy wierni. Niektóre listy otrzymywane od członków większego pokutującego złodzieja są dosyć zachęcające. Ma się rozumieć, że rozumiemy na co to jest pozafigurą, a mianowicie pozafigurą pokutującego złodzieja apelującego o pomoc do naszego Pana; a więc zawsze odpowiadamy na tego rodzaju listy z zapewnieniem chrześcijańskiej miłości, przebaczenia i pociechy. Można zauważyć, że liczba naszych listów, tak otrzymanych jak i wysłanych jest mniejszą od liczby listów otrzymanych z poprzedniego roku. To jest bezwątpienia przyczyną naszych coraz dłuższych pielgrzymkich podróży, które zwiększyły czas naszej nieobecności w Domu Biblijnym i z tego też powodu bracia pisują mniej, gdy jesteśmy w podróży, aniżeli gdy jesteśmy w domu. Inną

przyczyną jest i to, że im więcej bracia badają, tem mniej zadają pytań listownie. Trzecią przyczyną jest bezwątpienia i ten fakt, ogólnie mówiąc, bracia nie byli tak czynnymi w pracy kolporterskiej, strzeleckiej i ochotniczej, dlatego nie pisali do nas tak często jak dawniej. Czasami niektórzy chociażby mieli pragnienie pisać do nas, to jednak wstrzymują się od tego, aby nam zaoszczędzić pracy. Pragniemy jednak podać braciom do wiadomości, że chętnie odpowiadamy na listy, jeżeli takowe wskazują na potrzebę i konieczność naszej pomocy i nie pragniemy, aby w takich okolicznościach wstrzymywali się od pisania do nas. Ma się rozumieć, że zwiększony zakres naszej pielgrzymkiej pracy zmusza nas do odpowiadania tylko na takie listy, które wymagają koniecznej odpowiedzi. Jak w przeszłych latach podczas naszej nieobecności, tak i teraz siostra Johnson otwiera naszą wszystką pocztę, z wyjątkiem tych listów, na których jest naznaczone na kopercie "personal", co znaczy "osobiste" i dogląda obstalunków itp. A również odpowiada na takowe listy, które potrzebują natychmiastowej odpowiedzi, resztę zawiąza w paczki stosownie do daty otrzymania danych listów. Jeżeli są listy, które wymagają naszego natychmiastowego załatwienia, wysła nam takowe do miejscowości, w których mamy się znajdować w ciągu naszej podróży, jak również wysłała nam otrzymaną pocztę między 23 czerwcem a 2 sierpniem do Paryża, abyśmy mogli załatwić naszą korespondencję na okręcie w drodze do Ameryki, co wiele zmniejszyło naszą pracę nad pocztą przy naszym powrocie. Poniżej znajduje się nasza roczna statystyka naszej poczty. Tak jak było w roku 1932 tak i w tym roku nasze jeszcze dłuższe nieobecności z powodu pracy pielgrzymkiej były powodem przyspieszenia pracy naszym współpracownikom mianowicie siostrze Johnson i bratu Jolly, to jest w ich pracy nad The Present Truth i Heraldem. Praca nad tymi pismami ma wyznaczony czas i w ciągu dalszym powiększa się. Nasza coraz większa nieobecność z powodu pracy pielgrzymkiej, trwająca w tym roku prawie całe siedm miesięcy, dała nam tylko trochę więcej niż pięć miesięcy czasu na zajęcie się wydawnictwem i korespondencją. To, ma się rozumieć, było powodem wielkiego nawalu pracy w tym roku i wymagało od siostry Johnson i brata Jolly wielkiego pośpiechu w pracy, mianowicie w wypadku brata Jolly, który spędził w tym roku 5 H miesięcy czasu na pracę pielgrzymką. Charakter artykułów, ukazujących się w naszych dwóch angielskich pismach Present Truth i Herald'zie, był również powodem dłuższego zastanowienia się nad ich przygotowaniem, jak również pomnożył trudności w ich pisaniu; ponieważ takie artykuły nie mogą być przygotowane pospiesznie, gdyż wymagają ostrożnego zastanawiania się w badaniu i ścisłej uwagi w pisaniu. Lecz Pan daje nam wszelaką pomoc, jaką potrzebujemy do przygotowania takowych i wierzymy, że bracia będą korzystali coraz więcej z tych artykułów. Wasze listy wyrażają szczególne ocenienie artykułu "Niewola i wyzwolenie Izraela", który niedawno skończył się w Present Truth, a który biegł przez piętnaście numerów, również artykułu "Boskie dzieło – Stworzenia", które ukazuje się już w dwunastu numerach Herald'a i jeszcze połowa tego się nie skończyła. Gdy ten artykuł się ukończy, to będzie w nim bogatego materiału na dosyć dużą książkę. Coraz większe używanie artykułów z Teraźniejszej Prawdy jako badań bereańskich i nasze korespondencje upewniają nas, że bracia miłują Prawdę Epifanii i wzrastają w łasce, umiejętności i jej ocenieniu. To nas cieszy i odplaca nam naszą pracę w przygotowaniu tych artykułów, ponieważ pracujemy chętnie dla budowania braci w łasce, znajomości i owocności w służbie; a co więcej mogłoby rozweselić serca nasze jak nie wiedza, że bracia wzrastają w znajomości Boskiego Planu?

Czasami otrzymujemy listy od Lewitów, obwiniających nas, że nie podajemy budujących myśli w naszych pismach, że uciekamy się do krytykowania pism Ich wodzów, ponieważ jest nam brak innego materiału. Lecz fakta dowodzą tego przeciwnie. Mamy tyle Prawdy do przedstawienia, że nasze bronienie Prawdy przed atakami wodzów lewickich, przeszkadza nam bardzo w przedstawieniu takowej. To jest częścią przyczyny, że piszemy tak węzłowato. Ani nasza obrona Prawdy z powodu ataków wodzów lewickich nie jest tym niszczącym krytycyzmem, chociaż z konieczności musi niekiedy przybierać taki charakter. Nasz krytycyzm jest przepelniony Prawdami, a często w ciągu zbijania błędów postępującymi Prawdami. To też w czasie zbijania błędu, szczegóły odnoszące się do Księgi Ruty do rozdziałów 1-go i 2-go i wszystkie szczegóły odnoszące się do rozdziałów 3-go i 4-go stały się dla nas jasnymi. A że to wyjaśnienie może zainteresować naszych czytelników, dlatego wspomnimy tu o tem. Od kilku lat ogólne zarysy z Księgi Ruty z rozdziału 1go i 2go były dla nas jasne, lecz nie pierwaj aż przy końcu ostatniego kwietnia mogliśmy zrozumieć ogólne rzeczy z rozdziałów 3go i 4go. Gdy napisaliśmy nasze dowody zbijające błędy J. F. Rutherforda, odnoszące się do Księgi Ruty, przyszło nam na myśl, czy nie byłoby lepiej, gdybyśmy mogli przedstawić całą pozaobrazową naukę odnoszącą się do Ks. Ruty, któraby kompletnie pobiła błędy odnoszące się do tej księgi. Lecz wcale nie rozumieliśmy rozdziałów 3-go i 4-go. To pobudziło nas, aby tę sprawę przedstawić Panu w modlitwie, nadmienając, że gdy błąd odnośnie Księgi Ruty rozszerzył się, to może jest już czas, aby Prawda odnosząca się do tej księgi, mogła być objawioną, a jeżeli już nadszedł czas i jeżeli jest wola Pana, by nam to objawił, przyrzekliśmy, iż wiernie przedstawimy to braciom. Zapewniając równocześnie Ojca, że jeżeli nie nadszedł jeszcze czas na wyrozumienie tej Prawdy, że będziemy cierpliwie czekać aż czas na jej wyrozumienie

nadejdzie. Tym więc sposobem poleciliśmy tę całą sprawę w ręce Pańskie. Lecz, drodzy Bracia i Siostry! zaledwie tę modlitwę zaślaliśmy do Ojca, gdy myśli ogólne, odnoszące się do Księgi Ruty do rozdziałów 3-go i 4-go zaczęły się przed nami otwierać i to tak prędko jak tylko zdolaliśmy w umyśle naszym je rozbiierać jeden wiersz po drugim, tak Iż w niespełna godzinę po modlitwie wszystkie ogólne myśli z tych dwóch rozdziałów stały się dla nas jasnymi, a wkrótce i szczegóły tej całej księgi stały się dla nas zupełnie rozwiązane i jasne. A więc tak prędko Pan oświecił łaskawie nasz umysł. Jednak nie przypisujemy sobie z tego ładnej zasługi za taką znajomość z powodu jakiejś domniemanej nauki lub świętości z naszej strony "Stało się to od Pana i dziwne jest w oczach naszych"? Jesteśmy głęboko przekonani o tem, że gdyby Pan zatrzymał Swą rękę przed nami, to z własnych sił nie otrzymalibyśmy żadnego postępującego światła. A zatem drodzy Bracia i Siostry! przyłączcie się do nas w chwalebnemu Bogu, jako źródła, a Jezusa jako czynnika Prawdy. Liczby poniżej pokazują stały wzrost cyrkulacji Prawdy, mianowicie między prenumeratorami. Możecie się przyczynić jeszcze do większej poprawy cyrkulacji przez przysyłanie nam nowych prenumeratorów, a także przez przysyłanie nam nazwisk z adresami ludzi w Prawdzie do wysyłania im zachęcających Prawd Epifanii, nadmienając w każdym wypadku, do jakiej grupy ludu w Prawdzie dane osoby należą. Czy nie będziemy, drodzy bracia, współdziałać w tym kierunku i przez to chwalić naszego Pana, pomagając niektórym z naszych braci korzystać z tego jednego sposobu dotrzymania naszego ślubu poświęcenia, aby kłaść życie nasze za braci?

Regularne Herald's (Zwiastuny) wzrosły w cyrkulację, lecz podwójne Zwiastuny i wypustki takowych wielce zmniejszyły swą cyrkulację w tym roku. Wzrost w regularnych Herald's (Zwiastunach) jest częściowo przyczyną gorliwości w pracy kilku drogich braci jak i z powodu zamówienia na stare numery takowych, a to samo działo się w minionych latach. Chcemy położyć szczególny nacisk na doradę z listu Brata Jolly, ażeby bracia zamawiali sobie dawniejsze numery Teraźniejszej Prawdy i badali je. Nie nadmieniamy tego w nadziei otrzymania przez to finansowego funduszu, lecz dla duchowego dobra dla braci. Dawniejsze numery Teraźniejszej Prawdy mogą być nabyte po \$1.00 za dwanaście numerów. Ci, którzy nie mogą zapłacić tej ceny, niechaj zapłacą tyle, ile mogą zapłacić. Na żądanie możemy im wysłać na kredyt. Zaś bracia ubodzy materialnie, lecz oświeceni światłem Prawdy Epifanii niech zażądają, a z przyjemnością udzielimy im takowych numerów i bezpłatnie, gdyż tacy mają do tego prawo, jako do powietrza, którym oddychają. Ta sama propozycja stosuje się również do Herald's (Zwiastuna), które wychodzą tylko w języku angielskim, z tym wyjątkiem, że prenumerata za nie wynosi 40c rocznie za 6 numerów dla tych, którzy mogą tyle za takowe zapłacić. Chociaż Herald ogólnie mówiąc, traktuje więcej o początkowych Prawdach, byłoby jednak błędne takie mniemanie, że nie jest on pomocnym dla wszystkich braci, ponieważ ci, co je badają, dają świadectwo, że jest wiele pomocnym. Gdy około 12 numerów Teraźniejszej Prawdy wyszło z zapasu, nasze przedruki tych i innych numerów dostarczają nam tego wszystkiego, co jest potrzebem i co od początku ukazywało się w Teraźniejszej Prawdzie. Dziękujemy naszym braciom, którzy współdziałają z nami, starając się o wyszukiwanie nowych prenumeratorów do naszych pism i ufamy, że więcej braci przyczyni się do tego rodzaju służby. Poniżej podajemy liczby wykazujące cyrkulację Herald'a (Zwiastuna) za rok ubiegły. Jeżeli to pismo będzie wychodziło jeszcze jeden rok, to przy końcu roku podamy sprawozdanie o wzroście jego cyrkulacji.

Nasze liczby podwójnych Zwiastunów (Double Herald) i Wypustek Zwiastunowych (The Herald Extra) są o wiele niższe od liczb z przeszłych lat, to jest od początku ich cyrkulacji, rok 1920 był początkiem cyrkulacji Wypustek, a rok 1922 początkiem cyrkulacji podwójnych Zwiastunów. Podczas gdy brak funduszu przeszkodził nam w wydawaniu tyle Wypustek co w latach przeszłych, to jednak gdy zamówienia przysłyły zaledwie na 10,000 numerów, to tylko chwilowo nie mogliśmy je zaraz wypełnić. A zatem nie brak finansów był głównym powodem ich drukowania, lecz główny powód leżał w zastoju rozdawnictwa Wypustek. Bez wątpienia, że brak finansów przeszkodził niektórym braciom w pracy pocieszania osób po zmarłych i w pracy po wioskach, a prawdopodobnie ten sam powód przeszkodził niektórym w podróżowaniu do miast sąsiednich z pracą ochotniczą. Wierzymy również, że te same przyczyny mogą być powodem tak małej cyrkulacji Podwójnych Zwiastunów (wychodzących tylko w ang. języku). Lecz umiłowani Bracia, czy czasem nie brak gorliwości z naszej strony jest przyczyną naszego tak nikłego sprawozdania ostatniej pracy z Podwójnym Zwiastunem? Wierzymy, że jest przyczyna do takiej obawy. Jeżeli to nie stało się z innej przyczyny, to bardzo krótki czas, jaki nam pozostaje do tej pracy, powinien podwoić naszą energję do ostatecznego zakończenia tej naszej pracy. Bo gdy przyjdzie czas porachunku względem używania naszych sposobności w służbie Pańskiej, myślimy, że nie będziemy żalowali, gdy użyjemy, nawet za dużo gorliwości, ale napewno żalować będziemy, gdy użyjemy za mało. A więc Bracia, co uczynimy względem tego w tym nowym roku? Poniżej znajdują się liczby odnoszące się do zeszlorocznej pracy ochotniczej z wypustkami i Podwójnymi Zwiastunami.

Nasza praca strzelecka i kolporterska również zawiodła tego roku. Sprzedaż naszej książki angielskiej "Life-Death-Hereafter" i naszych broszur

o Piekło i o Spirytymie na równi z wypustkami i Podwójnymi Zwiastunami (Double Herald) jest najmniejszą ze wszystkich lat od czasu Ich wydania w roku 1920. Wiemy, że depresja, czyli stan ogólnego osłabienia ekonomicznego, była powodem trudności w sprzedawaniu powyższych książek; lecz depresja była o wiele mniejszą tego roku (w Ameryce) aniżeli w r. 1932. Dlatego uważamy, że to nie może być przyczyną tak małych poniżej podanych liczb sprzedaży naszych książek i broszur, chociaż, jak wiemy, jeden z naszych kolporterów był zmuszony z powodu depresji porzucić cały czas zajęty w kolporterstwie, a udać się z powrotem do robienia namiotów. Obawiamy się, drodzy Bracia i Siostry, że wielom z was brakowało gorliwości i wytrwałości w tej pracy i dlatego byliście zmuszeni ustępować ustawicznym trudnościom napotykanym na drodze. Bardzo żałujemy, że jest to nie tylko porażką duchową dla tych, którzy ustępują z powodu napotykanych trudności, ale także stratą duchową dla tych, którzy, gdyby ta praca była wykonaną, osiągnęliby błogosławieństwa z poznania Prawdy. Nie piszemy tego w sposób szatański, aby być oskarżycielem braci, ale raczej by zachęcić umysły drogich Braci i Sióstr do większej miłości i dobrych uczynków. Chociaż nie jesteśmy zupełnie pewni, to jednak godzimy się z myślą, że nasza publiczna praca wnet się zakończy. Może to być rzeczą tylko kilku miesięcy czasu Zdaje nam się, że w krótkim czasie będziemy znajdować się w doświadczeniach pieca ognistego. A chociażby to było tylko rzeczą przypuszczalną, to czy pomimo tego nie powinno to nas pobudzić do większej gorliwości? Nasz zapas broszur o Spirytymie już się wyczerpał, a o Piekło zmniejszył się do 35 (prawdopodobnie zapas broszur angielskich – przyp. tłum.), a nie będąc pewnymi jak długim będzie czas naszej pracy i że ta praca może prawdopodobnie potrwać tylko jeszcze kilka miesięcy czasu, dlatego wstrzymujemy się od dawania do druku jeszcze jednego wydania takowych broszur. Lecz mamy jeszcze w zapasie 520 kopij angielskiej książki "Life-Death-Hereafter", które sprzedajemy braciom w Ameryce na tuziny po cenie kosztu, to jest po \$3.30 za tuzin z dodatkiem na dziewięćdziesiąt funtów przesyłkę, a za \$1.44 jest sprzedawaną w innych krajach. Drodzy Bracia i Siostry, czy nie wyczerpiemy naszych sił do rozprzedania powyższych książek? Za stanówmy się nad tem z modlitwą i bądźmy gorliwsi.

Gdy nasza zeszłoroczna praca ochotnicza, kolporterska i strzelecka doznała zawodu, to jednak pielgrzymka praca chociaż nie była tak wielką jak w roku 1932, to z tym jedynym wyjątkiem była o wiele większą od pracy pielgrzymkiej jakiegokolwiek innego roku. Brak finansów zatrzymał do pewnego stopnia pracę pielgrzymką. Gdybyśmy mieli więcej finansów moglibyśmy więcej podjąć pracy tak w Ameryce jak i w Polsce; ponieważ w Stanach Zjednoczonych na północ od Mason i Dixon, a na wschód od Mississipi byłibyśmy mogli urządzić wiosenne i letnie pielgrzymkie podróże tak jak urządziliśmy w r. 1932. Zaś w Polsce można było odwiedzić więcej zborów, tym więc sposobem praca pielgrzymka była by równą, a może nawet większą od tej samej pracy z roku 1932; bo różnica w milach podróży, liczba zebrań, w liczbie biorących udział w zebraniach domowych i publicznych z roku 1932 nie jest wiele większą od liczby z roku zeszłego, żeby nie mogła być przewyższoną, gdyby tylko finanse były pozwoliły na to. Można zauważyć, że naszych posiłkowych pielgrzymów i ewangelistów powiększyło się w liczbie i że w zeszłym roku było więcej publicznych wykładów, aniżeli w roku poprzednim, chociaż liczba biorących udział w takowych wykładach była nieco mniejsza. Wydawca spędził blisko cztery tygodnie więcej czasu w pracy pielgrzymkiej w zeszłym roku, aniżeli w którymkolwiek innym roku przedtem, to jest od czasu założenia Domu Biblijnego we Filadelfji. Brat Jolly spędził w zeszłym roku dwa miesiące więcej czasu w pracy pielgrzymkiej aniżeli w jakimkolwiek innym roku. Brat Stevens pisał nam, że musiał powrócić do robienia namiotów (to znaczy, że nie miał przeznaczeń w pracy pielgrzymkiej, ale musiał pracować na swoje własne utrzymanie. Apostoł Paweł, jak wiemy, zajmował się robieniem namiotów i dlatego literatura religijna posługuje się często wyrażeniem "robienia namiotów", co ma znaczyć, że ktoś zajmuje się pracą na swoje utrzymanie – przyp. tłum.) Gdyby bratu Stevens'owi był dany specjalny czas na pracę pielgrzymką, to z braku funduszy byłibyśmy wpadli w długi.

Jesteśmy pewni, że Pan wielce błogosławił pracę pielgrzymkiej w minionym roku. O tem dowiadujemy się ze sprawozdań pielgrzymów, z listów braci opisujących o pielgrzymkich wizytach podczas których otrzymywali błogosławieństwo, jak również z własnych naszych obserwacji pomiędzy braćmi, których odwiedziliśmy. Błogie doświadczenia w Elim (2 Moj. 15:27) z powodu 70 palm tam rosnących obok dwunastu źródeł dających schronienie cielesnemu Izraelowi od spiekoty słonecznej i powietrza pustynnego, dobrze wyobraża schronienie i odświeżenie otrzymywane przez duchowego Izraela od pielgrzymów (siedmdziesiąciu) chroniących go od gorącej pokusy i doświadczeń spotykanych na wąskiej drodze na puszczy. Ufamy, że Pan będzie w ciągu dalszym używał tych braci do oświecenia, odświeżenia i ochrony Jego drogiego duchowego Izraela, gdy ten rozłoży się obok tych pozaobrazowych dwunastu źródeł (Apostolów jako depozytorów Prawdy) i pod cieniem pozaobrazowych 70-ciu palm. Jeżeli doświadczenia pieca ognistego odwloką się na dłuższy okres czasu, a jeżeli wpłyną fundusze wystarczające na pokrycie kosztów podróży pielgrzymkiej do naszych braci do krajów podzwrotnikowych, która ma się odbyć w styczniu i lutym, to mamy nadzieję, że wyjedziemy

na początku stycznia, jeżeli tylko Bóg dozwoli. Pozostawiamy to w rękach Pańskich, aby On wskazał nam w tej sprawie Swoją wolę przez Kapłaństwo. Teraz napewno jest ten czas, w którym musimy mówić: "w rękach Twoich są czasy moje". I ze słodkiem odpozczeniem wiary są prowadzeni do odpozczenia. A zatem ufamy, że Ojciec nasz wszystko zarządzi dla Swoich Synów.

Nasza praca poza Ameryką rozwija się w dalszym ciągu wspaniale według zamierzeń Pańskich. Rok, który przeminął był finansowo trudnym rokiem po całym świecie. Szczególnie braki finansowe odczuwali nasi bracia w Jamaice, w Brytyjskiej Gwinei i w Polsce, gdzie depresja dała się najwięcej we znaki. Polska jest w dalszym ciągu krajem, gdzie żyje najwięcej naszych braci i gdzie więcej braci jest pozyskiwanych do Prawdy, aniżeli gdzieindziej. Z każdej części naszego pola pracy poza Ameryką z zadowoleniem donosimy o stałym wzroście braci i sióstr w lasce, znajomości i owocach w służbie. I jak można się było tego spodziewać, iż jest to połączone z bolesnymi doświadczeniami. Wodzowie lewicy jak drapieżne wilki są zawsze gotowi do ranienia słabych i wystawionych na niebezpieczeństwo. To się dzieje wszędzie, a mianowicie tam, gdzie wiele nowych braci przychodzi do znajomości Prawdy, szczególnie w Polsce (2 Piotra 2:18). Lecz jak wiemy, Pan będzie dobrze bronił Swojej trzody. Albowiem wiemy są zawsze blisko Jego serca, a On ich trzymać będzie w potężnej Swojej ręce. Jesteśmy pewni, że Pan nie dozwoli na to, aby Wierni byli napadani i rozdzierani przez tych wilków. Najlepszym środkiem do odpierania i zwyciężania ich jest zupełna zbroja Boża i zachęcamy wszystkich drogich Braci i Sióstr, by się w nią przyoblekli i trzymali na sobie. Przez nią Pan uzbroi każdego z Wiernych i da mu zwycięstwo. W tym czasie, gdy nasza praca publicznego posłannictwa zdaje się przybliżać ku końcowi, napominamy wszystkich ufających w siłę Pańską, aby biegli naprzód w walce uzbrojeni będąc przeciw naszym nieprzyjaciołom na wewnątrz i zewnątrz upewnieni będąc, że Pan da nam zwycięstwo, dokończy naszej pracy prowadzenia Kozła Azazela w Prawdzie i nominalnym Kościele do bramy i do przeznaczonego człowieka, pozostawiając go Azazelowi na puszczy; i tak jak nasz Pan tak i my, wydawać się będziemy cielesnemu umysłowi pobite mi, lecz naszym zwycięstwem jest nasze wierne wypełnienie Boskiego poselstwa.

Teraz na koniec zrobimy kilka wzmianek odnoszących się do naszych finansów. Można zauważyć z poniższej statystyki, że nasze finanse są o wiele mniejsze od finansów z roku 1932, który przewyższył finansowo wszystkie przeszłe lata. Ale rok 1933 był finansowo znacznie mniejszym od roku 1930, a nawet od roku 1929. Główną przyczyną było to, że w roku 1932 otrzymaliśmy jedną największą sumę i że w dwóch latach przedtem otrzymaliśmy dwie dosyć duże sumy, a to było przyczyną, że nasze dochody podczas tych trzech lat były nadzwyczajnie dużymi. Chociaż podczas tego fiskalnego roku kilka dobrowolnych składek zostało nam nadesłanych, to jednak żadna nie była w porównaniu tak wielką, jak owe składowki z poprzednich trzech lat. To też jest główną przyczyną tej różnicy. Zastanawiając się nad tem, że czasy są trudne, uważamy, że nasze finanse są dobre i wskazują na wielką miłość i gorliwość ze strony wielu drogich Braci i Sióstr. Lecz nasza praca wzrosła do wielkich rozmiarów, szczególnie w dziale pielgrzymkim i w dziale Teraźniejszej Prawdy, ponieważ Teraźniejsza Prawda wychodzi teraz w pięciu językach i dlatego to byliśmy czasami skrępowani brakiem finansów w zeszłym roku. Gdybyśmy mieli około \$2,000 więcej, moglibyśmy posuwać naszą pracę o wiele lepiej. Lecz niski stan finansowy był powodem, że nie mogliśmy nawoływać naszych braci do większej gorliwości w pracy strzeleckiej i ochotniczej, gdyż nie było zaco drukować książek i wypustek czyli gazetek, jak również, jak już wykazaliśmy powyżej brak finansów był powodem powstrzymywania nas w dziale pielgrzymkim. Według naszego zwyczaju wysyłamy co rok w październiku do francuskiego oddziału 10,000 franków; lecz z powodu naszego niskiego stanu finansowego i ze względu na spadek dolara w porównaniu z frankiem nie mogliśmy wysłać więcej jak 4,000 franków. Gdybyśmy byli wysłali zwykłą sumę i to według kursu, jaki egzystował na rynku pieniężnym, to byłoby nas wprowadziło w dług na kilka set dolarów. Nasz zeszłoroczny bilans na rękę dowodzi, że w rzeczywistości wydaliśmy około 400 dolarów więcej niż otrzymaliśmy. Ufamy, że datki w przyszłości uzdolnią nas do wysłania zwykłej kwoty francuskiemu oddziałowi, chociażby nawet część była wysłaną dopiero później. To pozostawiamy Panu, który pokieruje i zarządzi, aby to wyszło na Jego chwałę i nasze błogosławieństwo, gdy pozostaniemy Mu wiernymi. Mamy wiele przyczyn do dziękowania i chwaleń Go, za Jego dobrodziejstwo podane w tem sprawozdaniu; niektórzy z nas mają bezwzrostnie przyczynę prośnienia Go o odpuszczenie Im winy za to, że nie byli więcej gorliwymi dla Pana; podczas gdy inni mogą właściwie zastosować do siebie słowa, które nasz Pan zastosował do Marji, a które są podane w Mannie na dzień 16-go listopada, w którym to dniu ten artykuł rozpoczyna swoje sprawozdanie słowami: "Ona, co mogła, to uczyniła." (Mar. 14:8). Poniżej podajemy statystyczne zestawienie liczb za rok 1933.

ZSUMOWANIE PRACY EPIFANICZNEJ

Korespondencja

Otrzymanych listów i pocztówek (w oddziale polskim 460)..... 4,145

Wysłanych listów i pocztówek (w oddziale polskim 1,416)..... 3,290

Cyrkulacja Literatry

Dobrowolna wysyłka Prawd (polskich i szwedzkich 8,085) 22,533

Zaprenumerowanych Prawd (polskich i szwedzkich 5,104)..... 22,504

Razem..... 45,037

Prenumerat Zwiastunów (Heralds)..... 12,484

Podwójnych Zwiastunów sprzedano 943

Razem..... 13,427

Wypustek rozdano..... 378,300

Sprzedano książek "Life-Death-Hereafter" 332

Broszur o Spirytynie..... 259

Broszur o Piekle (polskich 369) 639

Co Będzie Po Śmierci (Polskich 258)..... 299

Sprzedano tomów (w Polsce 164) Biblii itd 327

Sprzedaż innych broszur (w Polsce)..... 5,600

Posługa Pielgrzymka

Pielgrzymów 9

Pielgrzymów posiłkowych..... 22

Ewangelistów (do pracy pozamiejscowej)..... 27

Podróże odbyte w milach..... 156,872

Zebrań domowych..... 3,185

Biorących udział w domowych zebraniach..... 122,368

Zebrań publicznych i częściowo publicznych..... 643

Biorących udział w takich zebraniach..... 72,098

Sprawozdanie Finansowe

Datki, prenumeraty itd..... \$14,717.05

Ze sprzedaży książek i broszur..... 311.14

Nadwyżka z ostatniego roku..... 409.45

Całkowity dochód..... \$15,437.64

Koszta pielgrzymów i konwencji..... \$ 6,922.01

Koszta biura, literatury i inne wydatki..... 8,505.44

Całkowity rozchód..... \$15,427.45

Bilans na rękę..... 10.19

SPROSTOWANIE

W listopadowym wydaniu Teraźniejszej Prawdy zaszła pewna pomyłka, a mianowicie w num. 67, str. 92, szpalta 2, w pytaniu pierwszym, odnoszącym się do organizacji zboru, w którym znajduje się tylko jedna osoba z Maluczkiego Stadka, a reszta członków jest z klasy Młodocianych świętych. A ponieważ ta sama pomyłka została popełniona i w poprzednich wydaniach Teraźniejszej Prawdy, tj. w numerze 33, str. 30 i w numerze 47, str. 60, dlatego też podajemy to pytanie i odpowiedź jeszcze raz w całości. Wiersze w tej odpowiedzi podane tłustym drukiem są temi poprawionymi wierszami, w których zaszła wspomniana pomyłka. Bracia są proszeni, by przez porównanie poniższej odpowiedzi z odpowiedziami w wspomnianych powyżej numerach poprawili sobie to miejsce.

Pytanie: – Jeżeli znajduje się tylko jedna osoba z Maluczkiego Stadka w Zborze, a ta osoba jest siostra, a reszta członków, około siedm osób jest z klasy Młodocianych świętych, jak ma być zbor zorganizowany?

Odpowiedź: – Jeżeli jest tylko jeden brat z Maluczkiego Stadka zdolny ku nauczaniu, to radzimy, aby był obrany starszym. Jeżeli tylko siostra, a zdolna przewodniczyć, to radzimy, aby została obraną przewodniczącą. W każdym wypadku radzimy, ażeby taki zbor był uważany za zbor Młodocianych świętych. Lecz jeżeliby byli w zborze Młodociani święci z kwalifikacjami starszeństwa, radzimy, aby byli obrani na starszych w prowadzeniu tych

innych zebrań, w których starszy z Maluczkiego Stadka nie prowadziłby lub w których nie przewodniczyłaby siostra; i aby w tych wszystkich zebraniach starszy z kapłaństwa lub przewodnicząca siostra z kapłaństwa była uważaną nie za członka zboru, lecz jako gość, której urząd kapłański jest uznany przez zbor jako powyżej zaznaczono. Lecz jeżeli starsi z Młodocianych świętych prowadzą zebrania, tedy członek Maluczkiego Stadka (brat lub siostra) powinien uważać się jako gość, pozwalając Młodocianym świętym mieć zupełne kierownictwo nad zebraniem. To zdaje się być duchem zdrowego umysłu na ten przedmiot, ponieważ daje sposobność Młodocianym świętym do wyrobienia kwalifikacji w ich sercach i umysłach, a do tego stawia ich we właściwe stanowisko wobec członka Maluczkiego Stadka, znajdującego się wśród nich. Jeżeli byłoby w zgromadzeniu dwóch członków z kapłaństwa i więcej niżeli dwóch członków z Młodocianych świętych radzimy, że gdy jeden lub dwaj kapłani mają kwalifikacje na starszych, ażeby taki zbor był uważany za zbor kapłański, w którymby jeden lub dwóch kapłanów mogło być wybranych za starszych (obierając jeden drugiego) i aby uznawać Młodocianych świętych jako towarzyszy Zboru, lecz aby nie głosowali ani obejmowali żadnego urzędu. –

P. 1927,130.

DLA OGÓLNEGO ZAINTERESOWANIA

Wieczera Pańska 27 Marca.

Według tego jak było ogłoszone zeszłego roku, będziemy liczyli naszą datę na obchodzenie Wieczery Pańskiej od Jeruzalemskiego nowego księżyca. Nisan 14-ty w roku 1934 zaczyna się 27-go marca, po godzinie 6-tej wieczorem. Opiaramy to na następującym obliczeniu: Wiosenne porównanie dnia z nocą przypada w Jeruzalemie o godzinie 3:21 rano, 21-go marca. Nów księżyca najbliższy tej dacie przypada w Jeruzalemie o godzinie 8:29 rano, 15-go marca. Przeważnie pierwszy dzień Nisana zaczyna się w Jeruzalemie o godzinie 6-jej wieczorem, 14-go marca, a 14-ty dzień o godzinie 6-jej wieczorem, 27-go marca.

Życzymy wszystkim drogim braciom obfitego błogosławieństwa Pańskiego w ich przygotowaniu się i uczestniczeniu we Wieczery Pańskiej, a także w ich doświadczeniach po Wieczery Pańskiej. Prosimy drogich braci, aby, o ile możebne, nychciast po obchodzeniu Wieczery Pańskiej przysłali nam swoje sprawozdania z obchodzenia tejże Pamiątki. Zbory niech nadsyłają sprawozdania przez swych sekretarzy, zaś jednostki, które same będą obchodziły tę Pamiątkę, niech również raczą nadesłać swoje osobiste sprawozdania.

Gdy bracia, jako ubodzy w Panu, proszą o bezpłatne wysłanie im wszystkich zaległych numerów Teraźniejszej Prawdy, my nie wysyłamy im wszystkich numerów. Nie wysyłamy: 1) tych numerów które się wyczerpały z zapasu, 2) tych, które im już raz wysłaliśmy i 3) nie wysyłamy więcej jak tylko jedną kopję przedrukowanych artykułów, bez względu na to, ile razy one były przedrukowane. Chodzi najwięcej o to, aby bracia posiadali wszystko, co się ukazało w Teraźniejszej Prawdzie. Jeżeli bracia będą pamiętać o tem, to zrozumieją, że posłaliśmy im każdy artykuł, jaki się kiedykolwiek ukazał w Teraźniejszej Prawdzie, choć nie otrzymali każdy wydany numer; te uwagi zaoszczędzą im i nam

niepotrzebne pisanie listów względem tego, jak również aby w przyszłości nie wydawać własnych numerów Prawd do zainteresowania innych Prawdą Epifanii, lecz aby zbierać nazwiska z adresami interesujących się Prawdą Epifanii i wysyłać takowe do Redakcji. Możecie także nadmienić, jaki całkowity numer życzyście sobie, abyśmy im wysłali. Jeżeli jest możliwym, prosimy zamawiać według całkowitych numerów, a nie według miesiąca i roku. Na każdym numerze Teraźniejszej Prawdy jest podany "Całkowity numer" na pierwszej stronie u dołu po prawej stronie. Przysyłajcie nam nazwiska z adresami interesujących się Prawdą Epifanii, a my im chętnie wyślemy dane numery.

Bracia w Polsce i Francji, życzący sobie nabyć gazetkę No. 1 "Gdzie Są Umarli" mogą zamówić takowe od brata C. Kasprzykowskiego, Skrzynka Poczтовая 652, Warszawa (Polska). Choć wysyłamy te gazetki bezpłatnie, to kosztą przesyłki powinny być pokryte przez braci, którzy je stalują. Tym sposobem bracia otrzymają gazetki prędzej niż z Ameryki.

Brat Kasprzykowski ma również na składzie wiele broszurek "O Piekle" i "Co Będzie Po Śmierci". Broszurki "O PIEKLE" kosztują po 4.80 złp. za tuzin, a "Co Będzie Po Śmierci" po 7.20 złp za tuzin. Obie razem sprzedaje się detalicznie za 1 złp. 50 gr., pojedynczo "O PIEKLE" 60 gr. a "Co Będzie Po Śmierci" 90 gr. Naszem serdecznym i szczerem pragnieniem jest zachęcić braci do sprzedawania tych broszur, ponieważ ludzie są głodni prawdy na te tematy i teraz przed Armagedonem jest jeszcze czas na rozpowszechnianie wszystkich broszur. Niech zbory zamawiają takowe w wielkich ilościach, gdyż przez to zaoszczędzą sobie koszt przesyłki. Ufamy, że bracia wezmą się szczerze do pracy w Pozafiguralnej Wtorej Walce Gedeona, gdyż to może być ostatnią sposobnością na ten krótki czas, który pozostaje.

TERAŻNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII

PAUL S. L. JOHNSON, Wydawca i Redaktor.

Będąc wolnym od sekt, partji, organizacji i wyznań ludzkich, ale przywiązany do Boga, tak jak wyrozumiewa Jego Słowo. Pismo to wydawano jest dla obrony Prawdy Parousji udzielonej od Pana przez "wiernego sługę", jako podstawy dla dalszego rozwijania Prawdy: dla obrony zarządzeń, czarteru i testamentu, udzielonych od Pana przez "wiernego sługę", jako rzeczy wiążące kontrolujące Korporacje i Stowarzyszenia między ludem Prawdy i dla głoszenia i obrony rozwijającej się Prawdy Epifanii, jako pokarmu na czas słuszny dla Pańskiego ludu wszystkich klas i oddziałów, tak jak upodoba się Panu udzielić.

Dla bezpieczeństwa pieniądze zasyłać należy ze Stanów Zjednoczonych przekazami ekspresowymi, bankowymi i pocztowymi. Z poza granicy St. Zjednoczonych tylko przekazami bankowymi.

Przy zmianie adresu prosimy nadesłać jak stary tak i nowy adres. Prosimy dać pełny adres u góry każdego listu. Kopja "Teraźniejszej Prawdy" będzie wysłana darmo, jak dla proszących o to, tak i dla innych osób, jeżeli ich adresy nam będą wysłane. "Teraźniejsza Prawda" jest wysyłana biednym Pańskim na tych samych warunkach jak za czasów br. Russella. Odnowienie prenumeraty jest podane na owijaczce każdego wysłanego egzemplarza.

Roczna prenumerata \$1.00 (5 zł.); pojedyncza kopja 25 c (1 zł.).